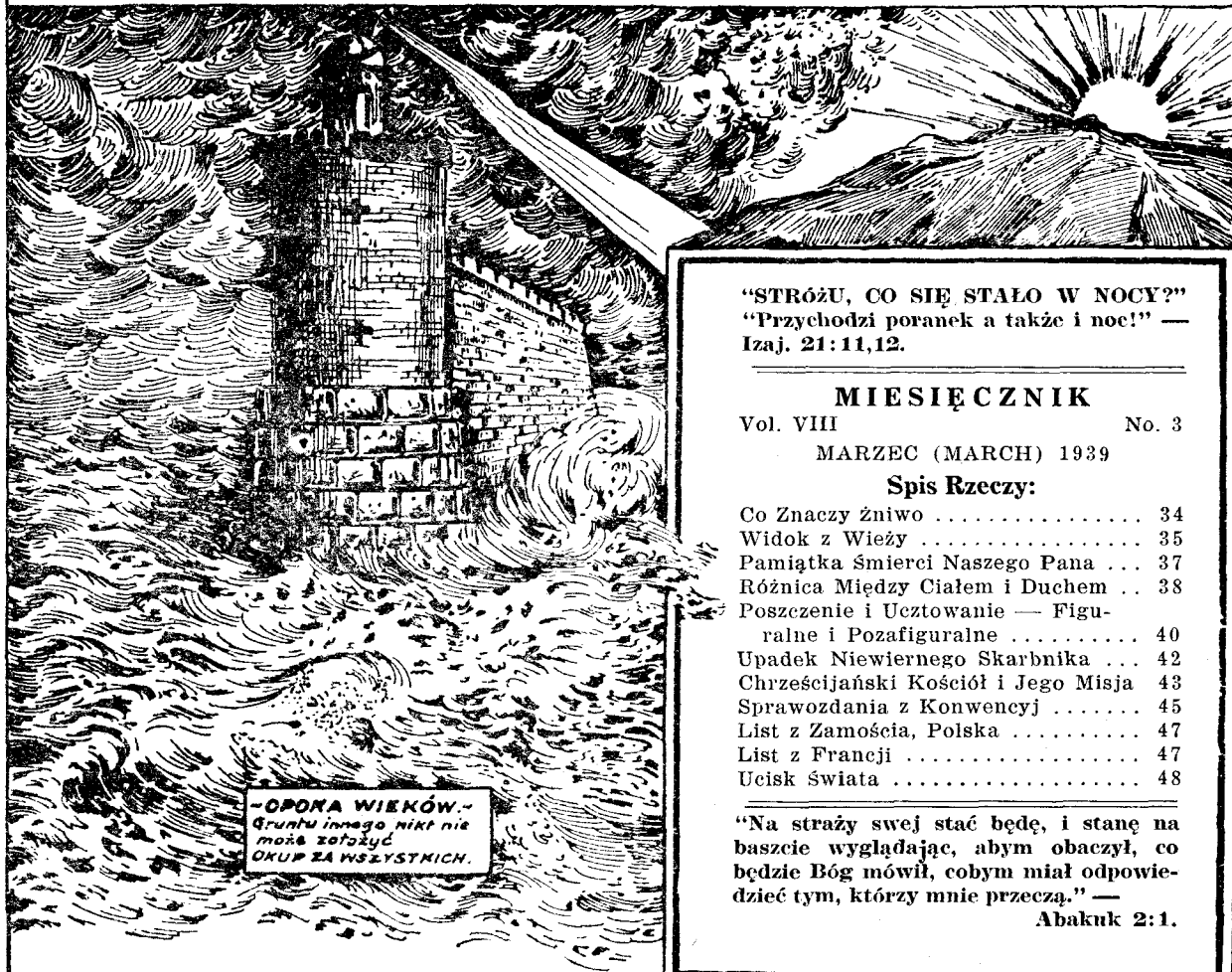


BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPORA WIEKÓW-
Gruntu innego nikt nie
może zolażyć
DNUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

Vol. VIII No. 3

MARZEC (MARCH) 1939

Spis Rzeczy:

Co Znaczą Żniwo	34
Widok z Wieży	35
Pamiętka Śmierci Naszego Pana ...	37
Różnica Między Ciałem i Duchem ..	38
Poszczenie i Ucztowanie — Figu- ralne i Pozafiguralne	40
Upadek Niewiernego Skarbnika ...	42
Chrześcijański Kościół i Jego Misja	43
Sprawozdania z Konwencji	45
List z Zamościa, Polska	47
List z Francji	47
Ucisk Świata	48

"Na straży swej stać będę, i stanę na
basztce wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpowie-
dzieć tym, którzy mnie przeczą." —

Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednia literatura. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to, stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zбір wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkich jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościoła—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończony. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątynią prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziaławcą w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze tańszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni staną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)


Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A.  37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

CO ZNACZY ŻNIWO

Pytanie. — Co znaczy żniwo i kiedy się zaczęło?
Co znaczą snopki kąkol, itd?

Odpowiedź znajdujemy w Ew. Mat. 13 rozdz. wiersz 39, że "żniwo jest dokonaniem świata", czyli końcem wieku Ewangelji. Czy żniwo już się rozpoczęło? Tak! Każdy pilny badacz zauważy, że Jezus używał różnych przypowieści lub ilustracji dla lepszego zrozumienia. Żniwo literalnie odbywa się wtedy kiedy dojrzewa zboże lub w innych słowach pszenica. A czy symboliczna pszenica dojrzała? Tak! Prorok Daniel powiada nam, że błogosławiony ten kto doczeka do 1335 dni proroczych, licząc od 539 roku A. D. dodając 1335 lat dochodzimy do 1874 roku. Czasu wtórego przyjscia Żniwiarza by zdjąć siódmą pieczęć z zapieczętowanego Boskiego Planu i dla powołania żniwiarzy do zbierania pszenicy. Bo nastał słuszny Boga czas na wyrozumienie rzeczy, które były dotąd zakryte. Któż przed tym czasem rozumiał, że człowiek niema duszy, lecz że jest duszą? Któż rozumiał, że piekło oznacza grób, a nie wieczne męki? Któż rozumiał, że ludzkość będzie żyć na ziemi, a nie w niebie lub piekle?

Któż rozumiał, że koniec świata nie jest końcem naszej planety ziemi, ale końcem wieku Ewangelji, itd?

Zatem widzimy, że te rzeczy wyjawiał nasz Pan za wtórej swojej obecności przez wiernego swego sługę. Przeto, widzimy, że żniwo odbywa się w czasie obecności głównego Żniwiarza. Zanim żniwo wieku Żydowskiego mogło się rozpocząć, musiał przyjść główny Żniwiarz by poczynić przygotowania, które rozpoczęło się od chrztu w Jordanie i trwało do Jego ukrzyżowania. Podczas tej trzy i pół letniej misji nasz Pan powołał żniwiarzy, Apostołów i 70-ciu uczniów. Żniwo zaś rozpoczęło się w pełni od czasu zesłania Ducha Świętego. Podobnie za wtórej Jego obecności od 1874 roku rozpoczęło się przygotowanie do żniwa, które rozpoczęło się w pełni 1878 roku.

Kąkołem są fałszywe nauki, które nasiał Djabeł wtedy gdy śludzy (apostołowie) zasnęli, pomarli. Zaś snopkami kąkol "są synowie onego złego". (w 38) Powiązani w snopki, różne towarzystwa, związki i organizacje ludzkie. A czy takie snopki istnieją? Tak, jak nigdy przedtem. Dziś trudno jest znaleźć człowieka, któryby nie należał do jakiegoś snopka, organizacji. Kim są zaś żęncy? W Ew. Mateusza 13:39 jest podane, że żeńcami są aniołowie; tak podaje polska Biblia, lecz w najstarszym Manuskrypcie Watykańskim jest podane posłańcy — posłańcy Boży — lud w prawdzie.

Dalszy ciąg komentowania około tych linii można znaleźć w 3 Tomie, rozdz. 5 "Czas Żniwa". Jak również w Brzasku z roku 1935, No. 5. Praca Żniwa w dwóch częściach, i wielu innych artykułach podawanych w Brzasku. No. 12, z 1936 r. Żniwo jest Słusznym Czasem Na Jasne Wyrozumienie Prawdy, stronica 189, kol. 1 par. 1. Na szersze wyjaśnienie nie możemy sobie pozwolić, bo miejsce na ten dział zostało ograniczone przez uczestników Konwencji Generalnej w Buffalo, N. Y., u. r.

RADJO PROGRAM: Niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano. (Podług czasu chicagoskiego).



WIDOK Z WIEŻY

Walka Armageddonu w Roku 1941 (?) : —

W tygodniku *Liberty*, ukazał się nader interesujący artykuł, w którym autor przewiduje Walkę Armageddonu na rok 1941. Hiszpańską "rewolucję" nazywa ów autor, obozem ćwiczebnym do przyszłej walki; "wojnę" w Chinach wymienia jako przygotowania fundamentalne pod scenę teatru, na której odegra się wielka Walka Armageddonu. Prawdziwa walka Zachodniego świata, rozpocząć się ma w Południowej Ameryce. Nic więc dziwnego, że amerykańscy dyplomaci ozywiani są dzień i noc raportami nadchodzącymi z Południowej Ameryki o czynnościach Włoch, Niemiec i Japonji.

Ameryka Powiększa Siły Zbrojne: —

Prezydent Roosevelt zaaprobował projekt ustawy w sprawie stworzenia łańcucha baz operacyjnych, baz dla statków do zakładania min i kontrtorpedowców i baz submarynowych. Łańcuch tych baz obrony brzegowej ma ciągnąć się zachodniem wybrzeżem od Alaski do Panamy i dalej przez Panamę i wzdłuż wschodniego wybrzeża do zatoki Narragansett. Projekt również obejmuje ufortyfikowanie wyspy Guan na oceanie Spokojnym. Rząd również został upoważniony do zwiększenia korpusu lotniczego armji do 6,000 aeroplanów. Realizacja tego planu wymagać będzie podwojenia liczby samolotów, posiadanych obecnie przez armję. W planach na dalszą przyszłość brana jest w rachubę możliwość budowania 12,000 samolotów rocznie w okresie trzech lat.

"Trzy Nieczyste Duchy": —

W Objawieniu (16:13-16) Jan widział obecny stan świata i napisał tak: "I widziałem . . . trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom. Albowiem są duchy djabelskie, czyniące cuda, które wychodzą do królów ziemi, i na wszystek okręg świata, aby ich zgromadzili na wojnę onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego . . . i zgromadził ich na miejsce, które zowią po żydowsku Armageddon."

Podobieństwo Tego Objawienia: —

Nie możemy akuratnie twierdzić, lub mówić, że te "trzy nieczyste duchy" odpowiadają poniżej określonej "trójce", lecz podobieństwo zdaje się być prawdopodobne.

Wglądnijmy w cały świat, a dopatrzymy się, jak większe potęgi świata politycznie podzielone są na trzy części. Mianowicie:

a) Blok Faszystowski - Nazistowski tworzą mocarstwa: Niemcy, Włochy, Japonja i połowa Hiszpanji.

b) Blok Anty - Faszystowski tworzą mocarstwa: Anglja, Francja, Ameryka, Rosja, Czechosłowacja, Rumunja i połowa Hiszpanji.

c) Blok trzeci tworzą mocarstwa niezdecydowane, którą mają obrać stronę, mianowicie: Polska, Jugosławja, Grecja, Bułgarja i Węgry.

W tych trzech powyżej wymienionych podziałach znajduje się odmienny duch. Duch ten rozchodzi się po całym świecie i gromadzi siły do wielkiej walki Armageddonu. A ponieważ żaden z nich nie jest duchem Bożym, dlatego objęte są wyrazem "trzy nieczyste duchy."

Hiszpańska Wojna Domowa: —

Wojna domowa w Hiszpanji zaczęła się 17-go lipca, 1936 roku. Po dwóch i pół latach domowej wojny, powstańcy opanowali trzy czwarte części całego terytorjum. Wojna ta kosztuje dotąd 11 miliardów dolarów; 1,000,000 zabitych; 1,000,000 rannych; w tem 250,000 jest zabitych mieszkańców cywilnych. Pozatem wojna ta wyczerpała do dna hiszpańskie zapasy złota, zrujnowała przemysł, zniszczyła bezcenne skarby sztuki. Ze zdrowego kraju uczyniła kraj nędzy i kalectwa!

Ukraina Głównym Tematem Niemiec: —

Dlaczego Niemcy zamierzają czynić podbój Ukrainy? Ukraina, być może najbogatszą ceną w Europie dla Niemiec; wydaje ona ogromne zapasy zboża, 70 procent ogólnej produkcji na całą Rosję węgla, dwie trzecie rudy żelaznej, 60 procent stali, dwie trzecie gospodarczych maszyn, 80 procent cukru. Eksportuje skóry, wełnę i minerały. Posiada największą w Europie elektrownię, z której czerpie siłę 200,000 gospodarstw.

Przedsięwzięte zamiary Niemiec solidnego imperjum od Berlina przez Ukrainę, uczyniłyby ich władcami Europy, przez co nastąpiłoby odcięcie Rosji od Czarnego morza i zdobycie bogactwa olejowego nad Kaukazem i w Rumunji.

Droga z Niemiec Na Ukrainę: —

Wielu obserwatorów przypuszcza, że podbój Ukrainy nastąpić może drogą przez Polskę, stroną północną od Wschodnich Prus, albo drogą przez Węgry i Rumunję, stroną południową. Którąkolwiek z powyższej wymienionych dróg, Hitler o ileby chciał przejść, musiałby zapewne uczynić to przemocą.

Polska musiałaby zapłacić Małopolską i Wołyńiem za sukces Rzeszy w oderwaniu Ukrainy od Związku Republik Sowieckich. A przecież wszelka próba uszczuplenia Polski z jakiegokolwiek strony mogłaby pociągnąć za sobą tylko jeden skutek, a mianowicie — wojnę.

Ludność Ukrainy:

Ukraina zaludniona jest przez około 35,000,000 ludności, z której 80 procent stanowią Ukraińcy, 9.5 procent Rosjanie, 5.4 procent Żydzi, 1.6 procent Polacy i 3.5 procent Grecy, Bułgarzy, Rumuni i Cyganie.

Cztery piąte ludności ukraińskiej, zajęte jest rolnictwem. Pulchna czarna ziemia nad Czarnem i Azowskim morzem wydaje więcej artykułów spożywczych aniżeli całe imperjum niemieckie razem. Kraj ten posiada prawie każde potrzeby dla wojny i dla spokoju. Lecz jak się Ukraińcy zapatrują na podbój Hitlera, może nam posłużyć za przykład oświadczenie jednego z wybitnych działaczy ukraińskich, Iwana Peleńskiego, który niedawno napisał: "Znamy poglądy Hitlera na Słowian i nie chcemy ani dać się pożyć "jasno-włosym bestjom" ani stać się Etjopami Niemiec."

Wydatki Na Zbrojenia: —

Rocznik Zbrojeń Ligi Narodów stwierdza znaczny wzrost rywalizacji w zbrojeniach w ciągu ubiegłego roku. Wydatki wszystkich państw na zbrojenia w 1938 roku wynosiły 9,500 milionów złotych dolarów, czyli 16,000 milionów dolarów według obecnej ich wartości.

W przeciągu pięciolecia, które poprzedziło konferencję rozbrojeniową, od 1927 do 1931 r. łącznie wydatki na zbrojenia 64 mocarstw wynosiły 20,600,000,000 złotych dolarów. Ileby można dobrego zdziałać, gdyby te pieniądze zostały obrócone na uprawienie ziemi dla pożytku ludzkiego?

Czy Świat Powraca Do Zdziczenia?: —

Okrutne prześladowanie Żydów w Niemczech niema podobnego sobie, przynajmniej w tym nowoczesnym wieku. Ludzkość miała nadzieję i wierzyła, że świat wzrasta w lepsze, że nowoczesne wynalazki dopomogą ludzkości do lepszego zrozumienia się, że one złączą ludzkość bliżej ku sobie, i że to bliższe złączenie uczyni świat bardziej ludzki, dopomoże mu kroczyć w bratniej przyjaźni. Lecz z ostatnich zająć wynika, że ludzkość doznaje zawodu.

Okazana brutalność w Niemczech oznacza, że Wieki Ciemnoty wracają znowu. Nielitościwe bombardowanie bezbronnej ludności cywilnej, kobiet i dzieci, przez rejdy japońskie, nie świadczą wcale o dwudziestym wieku cywilizacji. Zasłane drogi trupami w Hiszpanji "chrześcijańskiej" nie świadczą, że ten naród, który dwa i pół lat morduje się w bratobójczy sposób, objął umysłem naukę Mistrza z Nazaretu! Świat cały obiera drogę do szaleństwa i dzikości pożarcia wzajemnego!

Unja Kościołów: —

Od blisko roku czasu zawiązała się Unja Kościołów, celem której jest bronić Religję przed Ateizmem i Poganizmem. Obecnie słyszymy nowe hasło w świecie. Hasło nie Religja, ale hasło anty-religijne. To miało początek w Rosji. Pierwszą próbą tego hasła było zniszczenie kościołów w Rosji. Później wytworzyła się doktryna, że niema Boga, i że każdy kościół trzyma masy ludu w szponach nieświadomości faktu, błędu i bojaźni. To było hasło Komunistów!

We Włoszech, gdzie Faszyzm się urodził jako czynnik przeciw Komunistom, i gdy wzrósł w siłę, stoczył walkę z Kościołem Rzymskim. Kościół naturalnie na pogład zwyciężył w konflikcie; ale Faszyzm gotowy zniszczyć go, gdy się ku temu nadarzy odpowiednia sposobność.

W Niemczech, gdzie Nazizm postępuje śladami Faszyzmu, rozpoczęło się prześladowanie głównie na Żydach, lecz także dosięgło i Kościoła. Ograniczenie wolności myślenia i słowa a także i czynu dosięgło nie tylko Katolicki Kościół, ale także i Protestancki.

W Hiszpanji rewolucja komunistyczna zniszczyła wiele kościołów w "najbardziej katolickim" kraju w świecie; niszcząc bogi i figury, szlachtując księży i zakonników.

W pewnym dniu w San Francisco zjeżdżają się przedstawiciele zespołów religijnych, Żydzi, Katolicy i Protestanci, gdzie wspólnie naradzają się, planują i współpracują dla zabezpieczenia Religji przed Ateizmem i Poganizmem. Ten dzień nazywają Dzień Braterski.

Szkoda Czasu: —

Unja Kościołów na darmo czas traci. Jan Objawiciel przepowiedział na podstawie widzenia jakie mu Bóg objawił, że to spotka kościół. I to co się rozpoczęło w Rosji, Niemczech, Włoszech i Hiszpanji, jest tylko początkiem tego co się ma dziać. Wyrok kościołów jest pięknie określony w Objawieniu, 17 rozdziale.

Wyłupała Oko i Odciała Rękę: —

Pani Ola Irene Harwell, 26 lat, fanatyczka religijna z Kalifornji, zrozumiała literalnie przypowieść biblijną: "A jeśliby gorszyła cię ręka twoja, odetnij ją, a jeśliby cię oko twoje gorszyło, wyłup je" i pozostała przy jednym tylko oku i jednej ręce, lecz mówi, że duch jej teraz jest "czysty."

Wyłupała sobie oko prawe nożycami, i odciała lewą rękę toporem podczas "modlitwy" domowej, w obecności swego męża, lat 30, i dwóch synków, którzy razem siedzieli przy stole w jedno-pokojowym domu.

Kończąc powyższy przytoczony tekst biblijny, pani Harwell szepnęła do swego męża, że jej oko i ręka "gorszą ją." I tak kiedy jej mąż pozostał z dziećmi przy stole, jak o tem opowiadał policji, żona jego udała się do drwalni po topór, zabierając ze sobą nożyce. I gdy on nadal spędzał tak czas na modlitwie przy stole, żona jego zjawia się z powrotem do pokoju we krwi ubroczona. Mąż udał się po pomoc do sąsiada. Sąsiad po pomoc do kaznodziei "Pentecostal," ten powiadomił gubernalną policję na szosie, która fanatyczkę zabrała do szpitala.

Oto wymowny przykład fanatyzmu. Wiele niedorzeczności jest czynionych na podstawie fałszywych pojęć

przepięknej nauki Pisma Św. Najwięcej są nadużywane i błędnie tłumaczone przypowieści naszego Pana. Przypowieść każda zawiera istotną lekcję. W powyżej przytoczonej przypowieści Pan dawał lekcję wierzącym, że mieli posiadać najwyższą ocenę dla Królestwa Bożego, że mieli wszelkie gorszące rzeczy z drogi usunąć, choćby rzeczy takie, które zdawałyby się być najdroższymi w oczach naszych, albo któreby zdawały się być niezbędnymi w naszym doczesnym życiu. O ile rzecz taka, w ocenie oka lub ręki, była tamą do Królestwa Bożego, to nakazem najwyższej miłości dla Pana mamy ją odciąć, a nie literalną rękę, lub wydlubać literalne oko. Literalne odcinanie rąk i literalne wydlubywanie oczu jest największym absurdem. Tego wcale Pan nie uczył.

Gdy nastanie Królestwo Boże, to każdy niedobry zamysł będzie powstrzymany, nic nie będzie mogło szkodzić,

ani "zabijać na wszystkiej świętej mojej Górze, mówi Pan."

Radjo Zaoszczędziło Życie: —

Śmiertelna trucizna sprzedana omyłkowo spowodowała aptekarzowi niemało kłopotu. Pewna niewiasta przybyła do apteki po lekarstwo, lecz przez pomyłkę otrzymała truciznę. Gdy aptekarz spostrzegł, że uczynił pomyłkę, udał się natychmiast do policji i powiedział co się stało. Naczelnik policji wydał rozkaz, by uwiadomić o tem publiczność przez radjo-stację z tą nadzieją, że owa niewiasta lub jej znajomi zostaną uprzedzeni przed czasem. I trzeba trafu, że zanim przybyła do domu z lekarstwem - trucizną — jej rodzina słyszała w domu ostrzeżenie i przestrzegła ją przed czasem.

Pamiętka Śmierci Naszego Pana

Nieliczne a szczerze są pamiętki prawdziwego kościoła w kontraście z tymi pogańskimi i formalnościami nominalnego Chrześcijaństwa. Zamiast licznych poszczenia i świątecznych dni i tygodni, mamy tylko trzy pamiętki:

(1) Chrzest, symbol uśmiercenia i pogrzebania już sprawiedliwionej ludzkiej woli we wołę Bożą w Chrystusie.

(2) Pamiętka Wieczerzy, reprezentująca literalne złamanie ciała naszego Pana i wylanie jego krwi (jego śmierć jako "człowieka Chrystusa Jezusa" na Kalwarji), i odnowienie pamięci naszego przymierza "umierania z nim, "abyśmy mogli także z nim żyć"; abyśmy "cierpieli z nim", "abyśmy mogli być uwielbieni razem z nim."

(3) Pamiętka zmarwychwstania naszego Pana pierwszego dnia w tygodniu, teraz zwyczajnie zwana niedzielą.

Pan nasz ustanowił wszystkie trzy piękne pamiętki, a jednak tak proste. Jego chrzest różnił się od chrztu Jana, kazanego Żydom jako "chrzest pokuty"; bo on był bez grzechów i nie miał za co pokutować. Jego chrzest był pierwszym nowego porządku, symbolizujący śmierć woli sprawiedliwej ludzkiej istoty, przyjemnej Ojcu, i zupełne poddanie się woli Bożej, zupełne zrzeczenie, kompletne poświęcenie." To zajęło miejsce chrztu Jana. — Dz. Ap. 19:3-5.

Pan nasz ustanowił obchodzenie pierwszego dnia tygodnia, w ten sam sposób jak ustanowił Pamiętkę Wieczerzy i chrztu; mianowicie, nie przez rozkazanie, ale przez przykład. On spotkał się z uczniami pierwszego dnia tygodnia, natychmiast po swoim zmarwychwstaniu; z Marią blisko grobu, z Szymonem Piotrem, z dwoma, którzy szli do Emmaus, i z dziesięcioma uczniami zebranymi w górnym pokoju. (Ew. Jana 20:1, 14, 19; Łuk. 24:13-31, 34, 36). Potem czekał jeden tydzień i znowu ukazał się im ósmego dnia, możebnie to było po siódmym dniu, pierwszego dnia tygodnia. (Ew. Jana 20:26). Uczniowie zdaje się, iż spodziewali się coś podobnego i zbrali się razem, i potem pamiętali otwarcie ich ócz wyrozumienia do poznania go bo to było włączności "z łamaniem chleba", oni potem nie tylko zbierali się regularnie pierwszego dnia, ale regularnie mieli prostą ucztę razem, zwaną "łaniem chleba." Tę ucztę radości niektórzy terazniejszego dnia przyjęli błędnie za obchodzenie pamiętki

Ostatniej Wieczerzy. Te dwie pamiętki, mimo to, były całkiem odmienne — jedna była na pamiętkę śmierci, a drugą obchodzono z radością na pamiętkę zmarwychwstania. Pierwszy dzień tygodnia był nie tylko czczony jako pamiętka zmarwychwstania, manifestacji i społeczności, ale był także znakiem Boskiej łaski w Zielone Świątki, i stał się pamiętką wylania Ducha świętego. — Dzieje Ap. 2:1; 20:7; 1 Kor. 16:2.

Pan nasz ustanowił Pamiętkę Wieczerzy po wieczerzy Żydowskiej Wielkanocy, która zajęła jej miejsce. Zabijanie Baranka Wielkanocnego odbywało się czternastego dnia pierwszego miesiąca każdego Żydowskiego roku, na pamiętkę wyzwolenia pierworodnych Izraela od ostatniej plagi Egipskiej, i następnie wyzwolenie całego narodu z niewoli. Pan nasz sam był pozaobrazowym Barankiem. Jego kościół jest pozafigurą zachowanych pierworodnych Izraela; i zbliżającej się "restitucji", w której wszyscy, którzy miłują Boga będą wyzwoleni z niewoli grzechu i śmierci z pod panowania Szatana, będzie pozafiguralnem wyzwoleniem narodu.

Pamiętkowa Wieczerza z sprząsnym chlebem i winem, reprezentuje ciało i krew Baranka Bożego, którego ofiara głodzi grzech świata, czyni pojednanie za nieprawości, była zamierzona by zachować świeżą pamięć w kościele pierworodnych na pamiętkę ceny okupu, by spełnił swoją społeczność w cierpieniach Chrystusa. (1 Kor. 10:16, 17; 11:26). Przeto, była ustanowiona w tę samą noc w której nasz Pan został zdradzony, w tym samym dniu, w którym był ukrzyżowany (Żydowski dzień liczy się od 6 wieczorem do 6 wieczorem następnego dnia).

Pan nasz nie miał intencji by obchodzić święto Wielkanocne, które rozpoczęło się 15 dnia miesiąca Nisan i trwało przez cały tydzień, lecz by dać nam pamiętkę swojej śmierci 14 dnia miesiąca Nisan. Tak dalece jak ten dzień był świętem radości, była też okazja smutku i zamieszania dla pierwotnego kościoła. Jezus sam był "nader smutny."

Widząc, że ta pamiętka obchodzenia pozafigury zabijania Baranka Wielkanocnego, możemy widzieć, że jest właściwem aby obchodzić ją wtedy kiedy przypada rocznica — nie co miesiąc, nie co kwartał, ani co tydzień lub codziennie, ale **rocznie** — i właściwie w tym samym cza-

sie roku, w którym nasz Pan umarł, w czasie w którym on ustanowił pamiątkę. Taki był zwyczaj w pierwotnym kościele, który liczył jej datę według Żydowskiej metody liczenia czasu. Pierwsze zbroczenie od tego było przez kościół reprezentowany przez Biskupa Rzymskiego, który zastąpił, nazaczył i obchodził w najbliższy Piątek, kiedy 14-ty Nisan przypadał na inny dzień, jak to często bywa. To był początek "Wielkiego Piątku", a trzeci dzień następny był znany jako Niedziela Wielkanocna, a później jako "Easter Sunday." (Nazwa pochodzenia pogańskiej bogini, której święto obchodzono na wiosnę, uw. tłum.) Później, przez dekret Koncilium Nicejski (A. D. 325), a jeszcze później pod rewizją kalendarza przez Papieża Gregorjana 13, tak zwane kościoły Katolickie przysły do porozumienia i ustaliły roczną datę na "Wielki Piątek" i "Easter Sunday", po polsku Wielkanoc.

Od przeszło pięćdziesiąt lat my, którzy szukamy "starej ścieżki" (Jer. 6:16) obchodzimy Pamiątkę Wieczery Pańskiej w jej rocznicę, licząc według Hebrajskiego zwyczaju, który był uznany przez naszego Pana i Apostołów. Sposób ich jest łatwy i prosty. Oni rozpoczynają swój rok (Nisan jest ich pierwszym miesiącem) z nowiem księżyca na wiosnę po porównaniu dnia z nocą, wieczorem 14-go dnia po godz. 6 rozpoczyna się 15-ty dzień, który jest pierwszym dniem ich Wielkanocnego święta. — 2 Moj. 12:2.

Tego roku Nów księżyca, albo miesiąc Nisan rozpoczyna się 20-go marca; stąd 15-ty dzień albo początek Wielkanocnego tygodnia Hebrajskiego będzie 3-go Kwietnia. Zaś 14-ty dzień Nisan, w którym oni zabijali Baranka Wielkanocnego, jest rocznicą śmierci naszego Pana, "Baranka Bożego", przypada 2 Kwietnia, początek, według Hebrajskiego liczenia, 2-go Kwietnia po zachodzie słońca. Odkąd nasz Pan ustanowił pamiątkę wieczoru poprzedniego, my obchodzimy ją według tego odpowiadającego czasu.

Naśladując ten zaszczytny zwyczaj, przeto, kościół w Detroit zgromadzi się wieczorem 2-go Kwietnia, by obchodzić największe zdarzenie znane ludzkości. Jak tu zaznaczone nasza ceremonia będzie bardzo prosta, składająca się z uwielbiania, modlitwy, przypomnienia znaczenia wyobraźni i rzeczywistości obchodzonej, uczestniczenie w wyobraźni, "Wielkanocnego chleba" (t. j. przaśnego chleba), i sok z winogron. (Bo sok z winogron albo z rodzynków jest lepiej użyć niż wino, ponieważ jeśli kto miał nałóg do trunków to mogłoby spowodować pokuszenie, które jest lepiej uniknąć — dodać łyżkę wina ze względu na tych, którzy uważają, że nic innego jak tylko wino wypełni przepis, sok winogrona. Zaś co do przaśnego

Zobacz Strażnicę z 15 czerwca, 1893. — "Chrzt i Jego Ważność."

go chleba, to ile jest potrzeba można nabyć niemal od każdej Hebrajskiej rodziny; jeżeli nie, to użyć tak zwane sucharki, bo sucharki z wody i mąki są przaśnym chlebem i mogą służyć w tym celu.)

Szczególnym zarysem tej okazji jest społeczność serca z Panem, ułatwienie ocenienia tego **znaczenia** wyobraźni podaje Słowo Boże. To powinno być ocenione, nie tylko jako reprezentujące nasz przywilej społeczności z nim w cierpieniu dla sprawiedliwości, jako członkowie jego ciała, kościoła — nasz indywidualny dział w tem. "Kielich błogosławienia, który błogosławimy, jeżeli nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, jeżeli nie jest społecznością ciała Chrystusowego?" (1 Kor. 10:16, 17) Zakończając ze stosownym hymnem wystawiania, starajmy się unikać rozmowy, by uwiecznić społeczność" przez rozmyślanie odnośnie wielkiego zdarzenia prawie obchodzonego i naśladujemy naszego Pana rozmyślaniem Getsemane, i następnego dnia naśladujemy go do Kalwarji, rozmyślając w międzyczasie jak małymi jesteśmy w zdolności by okazać naszą miłość dla niego, i postanówmy abyśmy byli więcej ostrożnymi w używaniu każdej godziny i w każdej odrobinie wpływu w jego służbie.

Każdy wierzący ufający w "drogocenną krew" będzie mile widziany gdy zgromadzi się z nami. Radzimy jednak, aby bracia i siostry tak dalece jak jest możebnem, nie opuszczali małych grup w domu, dla przyjemności przywileju zgromadzenia z większą ilością. Gdzie dwóch lub trzech zbierze się w imieniu Pańskim On błogosławi im. Niech każdy będzie chętny do poświęcenia swego własnego pierwszeństwa w interesie współ-członków ciała Chrystusowego. To ciało zostało złamane za innych, jak jest przedstawione w poprzednich zdaniach a rezultaty są zawsze błogosławione.

Pamiętajmy wszyscy o drogim Stadku Pana, nie zapominając w modlitwach naszych.

Czujcie i módlcie się abyście nie weszli w pokuszenie.

Niech każdy stoi na straży przeciwko podstępom diabła. Pamiętając, że zbliżamy się do rocznicy nie tylko cierpienia naszego Pana, ale także zdrady Judasza i fałszywego pocałunku, i pytanie jest "Czy to Ja?" Niech każdy zezaminuje serce swoje i zobaczy czy znajduje się w takim stanie miłości i pobożności do Pana i każdego członka "jego ciała", aby mógł mieć społeczność z Panem i z wszystkimi, którzy są prawdziwie jego. Każdy inny stan jest niebezpieczeństwem "wstąpienia" Szatana do serca. (Łuk. 22:3) "I bywają ostatnie rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze." — Mat. 12:45; Łuk. 11:26.

W. T., 1 marca, 1896 r., str. 1942

Różnica Między Ciałem i Duchem

"Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duch ci jest ochotny, ale ciało mdłe." — Mat. 26:41.

SŁOWA te były wypowiedziane przez naszego Pana do jego uczni przy końcu jego ziemskiej służby, kiedy godzina prędko się zbliżała, w której on miał być zdradzony i ukrzyżowany. On wiedział o tej próbie, że się już przybliżyła; on często wspominał o tej sprawie do swoich uczni; lecz zewnętrzny widok był tak przeciwny temu, że uczniowie nie mogli ocenić jego słów. On często mówił do nich w podobieństwach i w niezrozumiałych słowach (których oni nie mogli w całości zrozumieć aż dopiero po jego zmartwychwstaniu, chociaż oni w prawdzie otrzymali wiele lekcji z jego wypowiedzi). Więc kiedy powiedział im, że on będzie ukrzyżowany, to

oni myśleli, że to było inne niezrozumiałe wypowiedzenie — jedną z głęboko ukrytych rzeczy; prawie tak samo kiedy on powiedział, "Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie."

Oni nie zrozumieli tych rzeczy. Bo oni nie widzieli świadectwa aby Rzymski rząd miał powziąć jakie kroki w ukrzyżowaniu go, oni wiedzieli, że ich własny naród nie miał prawa do ukrzyżowania. Chociaż oni wiedzieli, że niektórzy Nauczni w Piśmie i Faryzeuszowie byli bardzo oburzeni, to jednak pamiętali jak lud wołał: "Hosanna", i witali go jako króla.

Uczniowie dyskutowali odnośnie królestwa i pytali się kto będzie największym w tym królestwie. Dwóch z nich postawili żądanie w tym czasie o miejsca następne przy nim samym. Ci oczywiście, w umysłach swych byli dalecy od rzeczy, jakie się zbliżały. Kiedy w ostateczności on im powiedział, że jeden z nich go zdradzi, to oni, jeden po drugim się pytali, "Czy to ja?" A w ostateczności Św. Piotr rzekł: "Choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie", lecz Jezus mu rzekł: "Zaprawdę powiadam tobie, iż dziś, tej nocy, pierwaj niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz."

Oni uważali, że Pan postępował dziwnie tylko z przyczyny iż oni nie wiedzieli o tem co On wiedział o rzeczach zbliżających się. Więc tej nocy w ogrodzie powiedział im: "Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie"; dając im do zrozumienia, aby byli ostrożnymi, bo On wiedział o czasie próby prawie na czasie dla nich. Lecz oni nie wiedzieli o walce jaka się toczy między Chrystusem, Księciem Światłości, a Szatanem, księciem ciemności.

Oni nie rozumieli tego jak my rozumiemy. Oni jeszcze nie otrzymali oświecenia z Ducha świętego. Najwięcej co oni mogli zrozumieć wtedy było to, iż tam były pokuszenia, i że oni powinni mieć się na baczności, strzedz samych siebie i być szczerego ducha — a nie ospałymi ani błahymi, ale stać na straży by nie wpadli w jakieś pokuszenie. Oni mieli nie tylko czuwać, ale modlić się. Modlenie by oznaczało, że czuwają i że ich własne czuwanie nie było wystarczające, lecz że będą potrzebowali dodatkowo Boskiej pomocy. Bo o co by się modlili o to by czynili zabiegi. A szczerłość modlitwy by pomagała im w czuwaniu.

Zdarzenie, za którym oni mieli czuwać obejmowało nie tylko zdradzenie naszego Pana, próbę i ukrzyżowanie, ale także ich doświadczenia następnych dni, kiedy uczniowie zebrawi się przy zamkniętych drzwiach, i to co oni przechodzili, kiedy Jezus ukazał się i wyjaśnił im, że on powstał od umarłych. On zmanifestował samego siebie w różnych sposobach. Jeśli oni byli w stanie czuwania, w stanie modlenia się o mądrość z góry by dopomógł im do poznania woli Bożej, to byłoby wielkiem błogosławieństwem dla nich, a Pan wiedział to. On wiedział, że oni będą potrzebowali pomocy podczas tych dni próby. Jeśli by oni nie mieli silnej wiary to zdarzenia następnych kilku dni mogłyby przycisnąć ich tak, że ich wiara w nauczanie Jezusa by osłabła. Lecz oni byli zachowani w tym czasie szczególnej próby i doświadczenia. Jezus modlił się za nimi i wyszli zwycięsko — lecz niektórzy z nich z szramami, jak Św. Piotr i Św. Tomasz.

SZCZEGÓLNA PORA PRÓBY

Lekcja ta stosuje się do nas odnośnie czuwania i modlenia. My możemy w tym przychylnym okresie od ze-

ślania Ducha świętego, w którym lud Boży jest uprzywilejowany być pod kierownictwem i opieką Ducha Świętego; przeto nasze czuwanie i modlenie może być i powinno być jeszcze więcej szczerze niż było uczni w czasie naszego Pana. Jak oni wtedy wchodzili w czas szczególnego pokuszenia, tak i my przy końcu tego wieku żyjemy w czasie szczególnej próby odnośnie wszystkiego czegośmy się nauczyli w szkole Chrystusowej, jako nowe stworzenia, około linji pokory, łagodności, braterskiej grzeczności i miłości. Jeśli będziemy znalezieni bez tychże zalet, tak dalece jak się to odnosi do serca, to nie będziemy policzeni za godnych stanowienia klasy królestwa, i przeto będziemy odłączeni w jakiś sposób od tych, którzy zostali znalezieni godni.

Pan miał pokuszenia; i wszyscy z jego wiernych uczni muszą także mieć pokuszenie. Ap. Jakób zapewnia nas, że mając pokuszenia i stawiając im opór może przynieść nam szczególne błogosławieństwa w naszym rozwoju charakteru podobieństwa Chrystusowego. Pan wtedy nie miał na myśli, że przez czuwanie i modlenie nie spotka nas pokuszenie, ale że my nie upadniemy w tych pokuszeniach. My możemy nawet być usidleni jak był Św. Piotr, jednak płaczemy gorzko i pokutujemy. My nie wiemy czem jego modlitwy były, lecz możemy być pewni, że one były pełnej głębokości skruchy, za to że zaparł się Mistrza.

"Duchci jest ochotny, ale ciało mdłe." To nie można rozumieć aby oznaczało to co by oznaczało w naszym własnym wypadku. Uczniowie w tym czasie nie byli nowymi stworzeniami w Chrystusie. Oni nie otrzymali jeszcze spłodzenia z Ducha, aż dopiero w Zielone Świątki. Oznacza to więcej dla nas niż oznaczało owego czasu dla nich. Dla nich to tylko oznaczało, że byli ochoczy w duchu, w umyśle, w intencjach. Te intencje miały być dobre. Oni mieli okazać, iż byli "prawdziwymi Izraelitami", że nie byli hipokrytami, nawet chociaż ich ciała były mdłe i zdeprawowane, jakie przyszło na nich przez kilka tysięcy lat od upadku człowieka w grzech. Intencja ich była lepsza aniżeli ich zdolności do czynu; konsekwentnie oni potrzebowali szczególnego czuwania i modlenia się.

CHARAKTER WALKI

Ta sama rzecz jest prawdą o kościele, od zesłania Ducha Świętego aż do obecnego czasu. My zauważamy, jakkolwiek, szczególną różnicę między duchem i ciałem. Dla nowego stworzenia w Chrystusie Jezusie, stare rzeczy przeminęły i wszystkie stały się nowymi. (2 Kor. 5:17) Lecz nowe stworzenie jest mdłe w jednym znaczeniu słowa, chociaż silne w drugim znaczeniu. Ono musi być mocne w tem znaczeniu, iż jest silne w zdecydowaniu by nie sympatyzować z grzechem lub z niesprawiedliwością albo ze złą mową.

Nowe stworzenie przedstawia moc Bożą, tak się wyrażając, która została rozpoznana w nas. Przyjąwszy wolę Bożą za naszą wolę, przeto, zostaliśmy spłodzeni przez jego świętego Ducha do nowości życia. Dlatego, jesteśmy zwani nowymi stworzeniami, przez to spłodzenie. Jako nowe stworzenia w początku jesteśmy przedstawieni jako niemowlęta. Różnica między nowym stworzeniem a starem jest ta, że nowe stworzenie spodziewa się osiągnąć Boską naturę — chwały, zaszczytu i nieśmiertelności — zaś stare stworzenie pożąda rzeczy ziemskich i wygod tańszego życia — zaszczytu od ludzi, itd. — i bezustannie ciągnie do rzeczy, których pragnie i żąda.

Nowe stworzenie musi zwyciężyć stare stworzenie i jego pragnienia, które mniej więcej wtrąca się w sprawy zobowiązania nowego stworzenia i w przymierze ofiary. Tym sposobem przychodzi tarcie między nowym stworzeniem i starym stworzeniem. Nowe stworzenia, które rozumieją same o sobie iż są wprawdzie tylko niemowlętami w Chrystusie, że muszą wzrastać w łasce — wzrastać w Panu i mocy jego wszechmocności — wzrastać w nim we wszystkich rzeczach, tym sposobem nowe stworzenie stopniowo staje się silniejsze i silniejsze. Lecz niestety, i tu są często trudności. Wielu z ludu Pańskiego nie byli karmieni dosyć silnym pokarmem; jak Apostoł powiada: „Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie, aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych, i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu.” (Żyd. 5:12). Wielu z nich nie wie co znaczy usprawiedliwienie z wiary; wielu nie rozumie co znaczy poświęcenie albo uświęcenie.

Nie rozumieją oni, że są tylko niemowlętami. Oni powzięli tylko pierwszy stopień, i istnieje w nich skłonność do wierzenia słowom kaznodzieji, księży i biskupów, którzy powiadają im, że nie potrzebują znać tych głębokich rzeczy, ale ich starsi i pastory mają je znać i myśleć za nich. Ten stan jest całkiem przeciwny do Słowa Bożego. Jego życzeniem jest, aby wszystek jego lud kwalifikował się do opowiadania jego prawdy innym gdy mają sposobność. Przeto, Apostoł doradza abyśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki, i przez chytrą podjęciem błędem, ale abyśmy stali się nowymi stworzeniami w Panu i tym sposobem przygotowali samych siebie do chwalebnych rzeczy do których zostaliśmy zaproszeni przez Boskie obietnice. — Ef. 4:14, 15.

Ciało jest mdłe w tem znaczeniu, że nie jest według pomiaru sprawiedliwości. Ojciec Adam, był doskonały i jego cielesny umysł był doskonałym zmysłem, mocnym ku sprawiedliwości. Lecz jak upadek sprowadził nasz ród niżej i niżej, umysłowo, moralnie i fizycznie, to ciało stopniowo stawało się słabsze i słabsze. Przeto, wszelkie ciało jest mdłe w jego przyrodzonych tendencjach, upadła natura silnie przeważa. Ale my jesteśmy mocni stosownie jak nowe stworzenie przewycięża te tendencje, tak, że ciało jest utrzymywane w posłuszeństwie służenia nowemu stworzeniu, aby nowe stworzenie mogło się rozwinąć w charakter podobny do Mistrza.

Lecz ludzie powiedzą: „Z Jana byłby dobry handlarz; ale on może mówić lub myśleć o niczem innym jak o religji.” Albo w kółku towarzyskim powiedzą: „Pani ta i owa była raz bardzo powabna, lecz teraz ona może mówić tylko o religji.” I tak będzie z wszystkim innym odnoszącym się do świata, jeśli jesteśmy prawdziwie mężczyznami i niewiastami — sprawując nasze przymierze i służby Panu, postępując wiernie śladami Jezusa.

Jednak każdy jest niezadowolony z tych, którzy są dwoistego umysłu. „Człowiek umysłu dwoistego nie jest stateczny we wszystkich drogach swoich.” Jezus powie-

dział nam, że zanim staniemy się jego naśladowcami, to powinniśmy usiąść i obliczyć koszt naśladowstwa — koszt służenia Bogu. Jeśli tak postąpimy i uczynimy należytą decyzję by trwać w służbie w harmonji z tym, to otrzymamy nie tylko przyszłą nagrodę wiecznego życia i Boskiej łaski, w chwale i szacunku, ale również otrzymamy obecną nagrodę Pańskiej łaski, Pańskiej opieki i społeczność jedni z drugimi.

LETNI NIEPOŻADANI

Jeśli po obliczeniu kosztu służenia, zadecydujemy by służyć mamoni, samolubstwu, potem chcąc być bogatymi. Jeśli pragniemy wejść w politykę, wzdychać by dostać się na urząd. Jeśli zamierzamy wstąpić w towarzyskie życie, i to z całą siłą. Człowiek, który jest mdły w pożądaniu, który nie wie co czynić, nie osiągnie wiele w niczem. Pan powiada, że on woli człowieka, któryby był albo gorący lub zimny.

Jeśliśmy zdecydowali się być sługami niebieskiego Ojca, to nie powinniśmy uznawać żadnego innego mistrza. Lecz to nie znaczy, że nie mamy uznać innego czołownictwa. Ktoś może być mistrzem naszego czasu. Lecz kontroler naszego czasu nie jest mistrzem serc naszych, które oddaliśmy naszemu Panu. My staramy się, by używać nasz czas, energję i siłę w służbie wielkiego Króla.

Pewna część naszego czasu jest potrzebna dla dostarczenia potrzeby fizycznej nie tylko dla nas ale i dla tych, którzy zależą od nas. W tym zaopatrywaniu naszych własnych interesów my nie tracimy posłuszeństwa do wielkiego Boga; ale powinniśmy odmówić stania się sługami jakiegokolwiek ziemskiego mistrza, jeśliby to było w sprzeczności z naszym służeniem niebieskiemu Ojcu. To by nie przeszkadzało myśli, że w kościele Chrystusowym są różne posługi i czynności, każdy dział ma swoją własną organizację i głowę (lub przełożonego, uw. tłum.). Lecz ciało Chrystusowe pracujące wspólnie, ma uznać Jezusa jako Głowę ponad wszystkimi rzeczami i starać się zapoznać każdy z swoją częścią we wszystkich sprawach ciała.

My czytamy, że „Jeden jest Mistrz wasz Chrystus.” A jednak Chrystus nie jest tym jedynym, do którego odnosi się nasz tekst — „Nikt nie może służyć dwom mistrzom”; a tymi są Bóg i mamona. Jezus powiedział: „Rozkoszą moją jest czynić wolę twoją, o Boże! Nie przyszedłem aby czynić wolę moją, ale wolę Ojca, który mnie posłał.” Więc wtedy, służąc Jezusowi i uznając go jako naszego Mistrza, my nie lekceważymy Ojca. Podobnie w uznawaniu porządku w kościele my nie lekceważymy Ojca lub Syna. W służbie ziemskiemu mistrzowi nie powinniśmy myśleć o tej służbie jakoby sprzeciwiała się służbie naszemu niebieskiemu Ojcu i naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi. Powinniśmy się dopatrywać, że byliśmy skierowani do zaopatrzenia w rzeczy uczciwie i przystojnie w obliczu wszystkich ludzi. — Rzym. 12:17.

W. T. 15 września, 1913 r. Str. 5312.

Poszczenie i Ucztowanie Figuralne i Pozafiguralne

Następną kwestją było: Dlaczego to wasz Mistrz i wszyscy złączeni z nim bankietują, ucztują i radują się, gdy zaś Faryzeusze „poszczą dwakroć w tydzień”, i sym-

patycy nauk Jana także poszczą? Iżali to nie jest znakiem, że wy i wasz Mistrz nie jesteście tak poświęceni jak my? — Łuk. 18:12.

Odpowiedź Pańska jest bardzo obejmującą i daleko sięgającą, i wymaga poważnego badania aby mogła być oceniona. On ją wyjaśnił:

(a) Że to byłoby niewłaściwie dla jego naśladowców by się mieli smucić i nosić żałobę w czasie kiedy oni otrzymywali takie cudowne. błogosławieństwa — w czasie kiedy ich Oblubieniec sam był obecny, ciesząc ich serca, orzeźwiając i wzmacniając ich, otwierając oczy ich wyrozumienia i uszy ku słuchaniu by ocenili Boską łaskę, jaka przychodziła na nich. Dla takowych nie był to stosowny czas do poszczenia i noszenia żałoby. Potem, kiedy Oblubieniec odejdzie, będzie poddostatkiem kłopotu i smutku, wtedy poszczenie będzie w porządku. I tak zapewne było: Lud Pański przez cały wiek Ewangelji często odczuł wezwanie w czasach ciemnych i przeciwności do szukania bardzo bliskiego zbliżenia się do Pana przez upokorzenie ciała i znalazł poszczenie wartościowymi środkami do tego końca.

Lecz poszczenie ma figuralne znaczenie — to oznacza samo-zaparcie. Tak długo jak Pan był z swoim ludem, a szczególnie tak długo jak on był czczony przez rzesze, to wymagało w porównaniu mało samo-zaparcia, by być jednym z jego naśladowców — we wielu względach to było zaszczytnem być powołanym do naśladowania go, i zaszczytnem do poświęcenia coś z ziemskich interesów, by stać się naśladowcą; i to uczyniło jego rodzaj samo-zaparcia albo poszczenia za prawdziwe ucztowanie i przyjemność. Lecz później przyszły doświadczenia, kiedy Mistrz dostał się w trudności od swoich nieprzyjaciół, kiedy Jego Misja stała się niepopularną, a rzesze domagały się jego śmierci — wtedy było potrzebne samo-zaparcie (poza-figuralnego poszczenia) do wyznania go i naśladowania; i tak było przez cały wiek Ewangelji — nikt nie może być naśladowcą Baranka bez samo-zaparcia, poszczenia, odmawiając pragnieniom i zachciankom ciała — poświęcając jedno a umartwiając drugie w interesie nowego stworzenia i jego duchowego rozwoju.

Teraz, przy jego wtórem przyjsciu, możemy powiedzieć, że uczta rozpoczęła się znów — że z duchowego punktu zapatrywania jest tak wiele i tak wielkie błogosławieństwa, tak dużo i tak smaczny duchowy pokarm, że dla tych którzy są zaproszeni do domu Pańskiego domu na bankiet i którym każe zasiąść do pokarmu, dla których on wyprowadza rzeczy nowe i stare, na nowo i świeżo zastawione, to niemal zdaje się jakoby czas poszczenia już przeszedł, a że uczta i "radość Pańska" się rozpoczęła. Nie, że niema już doświadczeń i trudności, według ciała, lecz że jako nowe stworzenia lud jego tak jest odświeżony i rozweselony w samo-zaparcu (poszczenia) niespodziewanie na drodze, którą teraz może szacować za tak leką iż nie jest godna w porównaniu z duchowym odświeżeniem radości, dla których jest to tylko przedsmak wielkiej uczyty weselnej, w której będą się cieszyć.

(b) Dodatkowo do tego faktu, że obecność naszego Pana z jego uczniami była olejkami na smutek, była drugim faktem, którego Faryzeusze nie pojmowali, że praca naszego Pana nie była pracą Jana Chrzyciela — nie była pracą reformacji, starania się łatania Żydowskiego systemu i porządku. Jan był upoważniony do tego jeśli mógłby dokonać, ale ta praca upadła i Jan został ścięty; a praca którą Jezus sprawował była nową w całości; On nie starał się łączyć i reformować Judeizmu z swojemi naukami,

lecz ustanawiał zupełnie nową instytucję, zebrania kościoła, który nie stanowił Żydowskiego kościoła ani z Reformowanego kościoła Żydowskiego, lecz całkiem inną instytucję, Chrześcijański kościół. To był powód dla którego on nie usiłował by dyskutować z Faryzeuszami odnośnie przystożności i niedostateczności ich metod, aby je sprostować. On dawał spokój starej szacie, już zużytej i gotowej do odłożenia na stronę; On dostarczał nowej szaty, nie sprawiedliwości wymaganej przez zakon, ale zastosowania sprawiedliwości według wiary, opartej na zasługach jego własnej ofiary za grzechy.

Gdyby on usiłował połączyć Chrześcijaństwo z Judeizmem rezultat byłby klęską dla obojgu, bo są sobie przeciwne — jedno wymaga absolutnej sprawiedliwości, która jest niemożliwą dla grzeszników; drugie wymaga, że niemożności osobistej sprawiedliwości powinny być uznane, i że wiara powinna być jedynym stanem do przebaczenia i litości.

(c) Ta sama lekcja była zilustrowana przez zwyczaj owego czasu w używaniu skór zwierząt zamiast beczek i butelek jak dzisiaj — oczywiście, takie skóry są używane w terażniejszym czasie w różnych częściach świata, i nazywane są butelkami. Nowe wino wlane w takie skóry we fermentowaniu się rozciągały do niemal rozpęknięcia i nie mogły być nigdy użyte znowu do nowego wina, z tej przyczyny, że elastyczność wyszła z nich, a nowe wino fermentując zapewne by je rozpuściło. Lekcji, jakiej nauczył tu Pan jest ta, że Judeizm miał już swój dzień, osiągnął swój cel; i że to nie było boską intencją, aby był naprawiony, jak się to spodziewali jego słuchacze. System stał się już przeżyty, i wysiłek by oddać do Judeizmu nowe doktryny, nowego wina Ewangelji, by znaczyło nie tylko wstrząśnięcie narodu Żydowskiego i zniszczenie przez ducha nowych nauk, ale także, że doktryny same w sobie by upadły z upadkiem narodu. Konsekwencją był Boski plan ażeby nowy Izreal był zaczęty, "święty lud, dziwny lud", i że powinno być miejsce na nową łaskę i prawdę wtedy na czasie.

Podobnie teraz przy końcu wieku Ewangelji pojmujemy niemożliwość do wiania nowego wina, które Mistrz teraz dostarcza, w stare od wina skóry sekciarstwa, wszyscy sekciarze rozumieją to także — że przyjęcie tego co jest teraz przedstawiane jako terażniejsza prawda do ich denominacji by niewątpliwie oznaczało zniszczenie ich denominacji. Bóg, przeto teraz jak przy końcu wieku Żydowskiego, wywołuje z całego systemu takich, którzy są prawdziwymi Izraelitami, aby przyjęli z jego poręki wino (doktrynę) nowej dyspensacji prawie na czasie. Co się tyczy starych instytucyj to one służyły celowi częściowo dobrze i częściowo źle. Tak dalece jak się to odnosi do Boskiego planu to ich praca jest skończona. "Głos Oblubienca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie" w Babilonie wcale. (Obj. 18:23) Babilon nie dozwoli aby oni słyszeli. Głos, nauczanie terażniejszej prawdy jest konsekwencją na zewnątrz murów; i ktokolwiek ma ucho ku słuchaniu prawdy, ktokolwiek pragnie być napełniony terażniejszą prawdą, musi wyjść na zewnątrz sekciarstwa zanim może być napełniony i błogosławiony do użycia jako naczynie niosące błogosławieństwo dla innych — Obj. 18:4, 23.

Upadek Niewiernego Skarbnika

Mat. 26:14-25, 47-50; 27:5-10.

“Ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany bywa, dobrzeby mu było, by się był nie narodził ten człowiek.” — Mat. 26:24.

JUDASZ pochodził z połud. Palestyny, gdy inni jedenaście uczniów Jezusa byli Galilejczykami. Jest wnioskowane, że z powodu handlowych kwalifikacyj Judasza uczyniono go skarbnikiem apostołskiej gromadki. Przyjaciele Jezusa zauważyli fakt, że on i jego naśladowcy potrzebowali oddawać ich cały czas w ogłaszaniu królestwa. To też nie jest dziwnem, przeto, że my czytamy iż niektórzy dobrowolnie składali pieniądze dla poparcia.

My też nie możemy mniemać aby Jezus i jego apostołowie prosili o pieniądze albo nawet aby używali kapelusza by ktoś wrzucił do niego jaką daninę. Gdyby tak postępowano, to nie zgadzałyby się z Jehowy oświadczeniem, że wszystko złoto, wszystko srebro, i było na tysiącach gór są jego; i to by obejmowało, że on potrzebuje się pytać o pomoc. Lecz rzecz ma się przeciwnie, Pismo Św. powiada nam, że niektórzy dobrowolnie przyczyniali się do popierania Mistrza; jak na przykład, Joanna żona Chuza, urzędnika Heroda, i inni. (Łuk. 8:3) Takie dobrowolne datki spowodowały aby był zwyczajny skarbnik dla tej gromadki, i że on powinien być przełożonym handlowej przezorności.

My nie znajdujemy powodu do wierzenia, że Judasz był złym człowiekiem w tym czasie jego wybrania przez Jezusa aby był jednym z dwunastu apostołów. My mamy każdy powód do wierzenia, że on rozwinął zły charakter nawet pod najwięcej przychylnymi wpływami — w towarzystwie Jezusa i innych apostołów, i z poselstwem królestwa bezustannie w jego uszach. Tam był jednak początek jego zbroczenia; i Pismo św. nadmienia, że jego kuszenie przyszło około linii skąpstwa, samolubstwa, miłości pieniędzy.

“KORZEŃ WSZYSTKIEGO ZŁEGO”

Niestety, jak wiele uczciwych ludzi zostało zwiedzonych ze ścieżki sprawiedliwości przez miłość pieniędzy! My pamiętamy, że jednym z poważnych zarzutów, który Jezus wypowiedział przeciwko Faryzeuszom był ten, że oni byli miłośnikami pieniędzy. To nie zdaje się wcale dziwnem, gdy to da dowód, iż jest prawdziwym, że trudność z wieloma Chrześcijanami dziś także jest około tej linii miłowania pieniędzy. Jest jeszcze prawdziwym, “że miłość pieniędzy jest korzeń wszelkiego złego.” (1 Tym. 6:10) Apostoł oświadcza, że przez tą zwodniczość wielu przebiło się boleściami — nie zawsze tak dotkliwie jednak jak Judasz.

Judasz miłował pieniądze do tego stopnia, że on był chętny zdradzić swojego Mistrza za trzydzieści srebrników, które na podstawie pracy, wynosiły między dwieście i trzysta dolarów w wartości. Inni miłowali pieniądze do tego stopnia, że oni zaprzędali swoje sumienia aby osiągnąć bogactwo. Niektórzy sprzedali prawdę za pieniądze wierząc, że będzie się im powodzić w interesie lepiej przez popieranie błędu. Niektórzy zaprzędali kościół za pieniądze i byli chętni kazać to w co oni nie wierzyli za na-

jętych pieniędzy i uznanie ludzi. Niektórzy zaprzędali swojego narodu interesy za pieniądze zmieniając ich patriotyzm.

Zaprawdę, iż jest wielką potrzebą dla każdego jednego aby stał na straży przeciwko zwodniczemu wpływowi miłowania pieniędzy. Lecz powinniśmy stawić jasną różnicę między pieniędzmi a miłowaniem pieniędzy; bo to późniejsze powoduje ruinę i które jest pułapką i usidleniem duszy. Pieniądz reprezentuje mozoły, pracę, nagromadzenie; i jako takowy powinien być szacowany dla dobra jakie może dokonać. Lecz miłość pieniędzy, aby służył do tego stopnia by uczynić z niego bożka i dozwolić na stanie się obcymi w sercach naszych Bogu, nie powinniśmy tego czynić. Nie zapominajmy, że miłość pieniędzy była pierwiastkowym powodem strasznego upadku Judasza.

WYPEŁNIENIE SIĘ PROROCTWA

Nie na początku, ale potem oczywiście uczniowie dowiedzieli się, że Judasz, który nosił worek, był złodziejem. (Jan. 12:6) Niewątpliwie nawet kiedy przeznaczone pieniądze złożone na poparcie małej gromadki uczni, Judasz mógł mieć niek którą pozorną wymówkę; bo grzech jest zawsze zwodniczy. Niewątpliwie on byłby powiedział: “Ja schowałem pieniądze, uważając, że przyjdzie czas kiedy Mistrz i wszyscy z nas będziemy we większej potrzebie pieniędzy, i kiedy moja przezorność przewidziana byłaby oceniona.” Przemysławiając na przedmiocie, jego pożądanie dla pieniędzy się wzmagalo, i kierowało jego czynny handlowy zmysł do uknuć spisku dla zdradzenia Jezusa.

Zapis jest, że kiedy Judasz zobaczył, że Jezus został —skazany, mając zgryzotę za swój czyn, odniósł z prowrotem pieniądze do przednich kapłanów, życząc sobie zniweczyć swój uczynek. Lecz oni śmiali się z niego, oświadczaając, iż to nie była sprawa ich, ale jego własna, jeśli on zdradził niewinną krew. Albowiem zwrócony pieniądz był “pieniędzem za krew,” a oni nie mogli oddać pieniędzy do skarbcza Świątyni. Natomiast kupili za te pieniądze kawałek taniej ziemi, garncarzową rolę, jako miejsce dla pogrzebienia obcych. W ten sposób oni wypełnili do samej litery prorocтво, które wypowiedział Jeremiasz Prorok, mówiąc: “wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, który był oszacowany od synów Izraelskich; i dali je za rolę garncarską, jako mi postanowił Pan.” — Mat. 27:9, 10.

To zdanie obejmuje, że Judasz był zdziwiony kiedy Jezus został skazany. Oczywiście on domyślał się, że Jezus przyprowadzony do krzyżowej próby, obroni samego siebie jako Mesjasz i zatryumfuje nad swoimi nieprzyjaciółmi. Judasz w ten sposób może być rozumiał, że on przyspieszy ustanowienie królestwa, w którym on miał nadzieję uczestniczyć. Dla swego usprawiedliwienia w końcu on mógłby powiedzieć: “Dobrze, mamy teraz więcej pieniędzy, i możecie mi zawdzięczać za przyprowadzenie spraw do szczytu prędzej niż inaczej. W ten spo-

sób on okazałby się bohaterem, jak również zademonstrowałby swoją finansową mądrość i swoją odpowiedzialność na stanowisku wspaniałego skarbnika królestwa. Ale dodatnio do tego wszystkiego, oczywiście on się nieco rozgniewał na Jezusa, albowiem Mistrz uznał uczynek Marji odnośnie wylania na jego nogi drogiej maści. I pod tym popędem tej zawziętości on starał się z kapłanami i nauczonymi w piśmie omawiać zdradę.

NIEPAMIĘTNY — BEZ NADZIEI ZMARTWYCHWSTANIA

My przeto nie podajemy tu sugestji na wymówki Judasza. Bo nie ma wymówki właściwej do ofiarowania za zdradę Boga i jego sprawy. My tylko wykazujemy fakt, że każdy przestępca musi wpieryw zezwolić w swoim własnym umyśle na jego zły obrót. W innych słowach, zmysł, sumienie, musi się przewrócić zanim każdy stopień grzechu nastąpi. Stąd słowa Jezusa są zupełnie usprawiedliwione; "Ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany bywa! Dobrzeby mu było, by się nie narodził ten człowiek." — Mat. 26:24.

Taka zdrada, takie chętne oddanie swojego Przyjaciela, swojego Nauczyciela, i Onego którego on przyjął jako Syna Bożego i przez którego on spodziewał się Mesjańskiego królestwa, było wiarołomstwem najgorszego typu. Z wszystkimi innymi apostołami, Judasz był powołany do naśladowania Jezusa aby stać się uczestnikiem z nim w cierpieniach i próbach przypadkowo do lojalności prawdziwej a błędnie pojmowanej przez lud, i jeśli by był wierny otrzymałby z jego Mistrzem udział w niebieskim królestwie, które ma błogosławić świat. Judasz, z innymi głosił królestwo, wyganiał demonów, uzdrowiał chorych, przez moc Bożą operującą przez imię Jezusa. On był bezustannie ze Zbawicielem, i wiedział o czystości jego życia, wiedział o jego lojalności Bogu. Przeto, wszystkie te rzeczy stanowiły jego odpowiedzialność i jego winę.

Fakt, że on popełnił samobójstwo obejmuje wypełnienie słów Jezusa — że życzeniem Judasza było żeby się był nigdy nie narodził. Każdy jeden, który popełnia samobójstwo oświadcza ten sam fakt. Jednak może być nadzieja dla innych samobójców, z powodu ich nieświadomości, i albowiem Chrystus umarł za wszystkich; i oni z drugimi, muszą zapewne mieć błogosławieństwo i sposobność ubiegania się o wieczne życie jako rezultat.

Lecz w wypadku Judasza, wszystko to było zmazane przez fakt, że on już się radował takimi przywilejami, sposobnością i znajomością, i on zgrzeszył przeciwko światłu i znajomości. Oświadczenie, że on poszedł do swojego własnego miejsca, jego przywłaszczzonego miejsca,

nie oznacza, że Judasz albo ktokolwiek inny będzie wiecznie torturowany jako ukaranie za grzech, raczej jego własne miejsce było niepamiętne, beznadziejną niepamiętność, bez perspektywy zmartwychwstania. On umarł jak naturalne brutalne stworzenia, ani argument nie może być pokazany dla czego by taki charakter, który radował się takimi przywilejami, miałby mieć kiedykolwiek jaką przyszlą sposobność.

HARMONJA DWUCH ZAPISÓW

Odnośnie zrzędzenia Judasza, jedno Pismo powiada nam, że on poszedł i powiesił się. (Mat. 27:5) Inne Pismo oświadcza, że "Tenci wprawdzie otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiwszy się, rozpukł się na poły, i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego." (Dzieje Ap. 1:18) Zharmonizowanie tych dwóch zdań jest bardzo proste. Oba są prawdziwe. Aby się powiesić, on może brać gałąź drzewa zwieszającą się nad przepaścią, gdzie on mógł łatwiej skutecznie swój zamiar. Jeśli pod nadwyrężeniem powróż się przerwał, my możemy łatwo widzieć jak jego rozpuknięcie się na poły przy spądnięciu miało miejsce.

Jakkolwiek, sprawa jego śmierci jest małej wagi. Ważną rzeczą jest aby zauważyć jak jego dusza umarła, w tem, że on utracił swoją społeczność z Bogiem i z Chrystusem, i całą nadzieję przyszłego żywota. Jednak Mistrz był łagodny odnośnie niego do samego ostatka, dając mu każdą sposobność do zlitowania się i do śledzenia swoich postępów, aż do samego ostatniego czynu.

Fakt, że Bóg przewidział od początku, że jeden z dwunastu zradzi Jezusa, fakt, że kupienie pola z pieniędzmi za krew już było wypowiedziane w prorocztwie, nie zmieniło odpowiedzialności Judasza za jego własny upadek. Albowiem to nie było Boskie przewidzenie, które zaszkodziło Judaszowi, ale jego własne postępowanie; i tak się ma z wszystkimi. Bóg wiedząc od początku cokolwiek przyjdzie nie wywiera wpływu na nas, bo on tylko wie odnośnie nas co my będziemy czynić z naszego własnego pogwałcenia, naszego własnego zezwolenia do skąpstwa, do grzechu.

Świadectwo, że Jezus wiedział naprzód kto go zdradzi nie jest dowodem, że Jezus wiedział to w czasie kiedy on wybrał Judasza. Wiedział on, że Pisma oświadczały, iż jeden z jego uczniu zdradzi go; i od początku zboczenia Judasza w stronę grzechu, w stronę skąpstwa, Jezus wiedział, że on musi być tym, który dopuści się zdradzieckiego uczynku; jednak w żadnym znaczeniu słowa postępowanie Jezusa nie prowadziło Judasza do złego, ale raczej przestrzegało go przeciwnie.

W. T., Październik 1, 1914 r. str. 5552.

Chrześcijański Kościół i Jego Misja

NIEMA wątpliwości, że Kościół Chrześcijański jest ekklezą, ciałem, i że Chrystus Jezus jest Głową "kościół, który jest jego ciałem." (Ef. 1:22, 23). Niema wątpliwości, że różne członki kościoła są powoływane — pociągane przez proces wybierania — z świata. Świadectwo Pisma Św. odnośnie przedmiotu powołania zdaje się także być jasne. Ap. Piotr powiada, że kościół jest ludem dla pewnego celu; t. j. że Bóg ma szczególnie

plan albo cel w wybieraniu kościoła. Ci mają "opowiadać cnoty tego, który ich powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości, "tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech." Piotr 2:9; Mat. 5:16.

My pytamy się odnośnie tego przedmiotu przyświecania światła i o Piśmienne odpowiedzi, jaki będzie mieć

to skutek na świat, naprawienia ludzkości i wystawienia przed nią przykładu lepszego życia, lepszego myślenia. My pytamy się czy przedmiot powołania jest ostateczny. Pismo Św. odpowiada, że nie; że kościół jest wywołany ażeby był uprzywilejowanym ludem i ażeby stali się współdziedzicami z jego Panem w jego królestwie. Pytamy się dalej, czy on naprawdę będzie miał królestwo. Pismo Św. odpowiada: Tak; że przy końcu tego wieku ale jako wielki Król, Prorok, Sędzia, by udzielić błogosławieństwa zarezerwowane przez jego śmierć. My pytamy się odnośnie udziału kościoła w obecnym czasie. Odpowiedź przychodzi, że ci, którzy wiernie naśladują Baranka przez dobre i złe raporty, którzy podejmują swój krzyż i naśladują Jezusa będą policzeni za godnych współuczestników w Królestwie.

MISJA KOŚCIOŁA

My pytamy się czy kościół będzie zdolny zwalczyć złe tendencje w świecie. Odpowiedź jest: Tak; Szatan będzie związany na tysiąc lat, i nie będzie mógł zwozić narodów więcej aż się wypełni tysiąc lat. Podczas tych lat misją Zbawiciela będzie by błogosławić ludzkość jako "Słońce Sprawiedliwości", a uzdrowienie będzie w jego promieniach; w którym to błogosławieniu świata, kościół będzie miał z nim udział. Pytamy się czy to jest taka nowa propozycja, którą Bóg uczynił; odpowiedź przychodzi: Nie; to było w Boskim planie i zamiarze przed założeniem świata. Jest to Ewangelja, albo wesola nowina, wpięrow oznajmiona Abrahamowi: "W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi." — 1 Moj. 12:3.

Bóg zamierzył błogosławić wszystkie członki ludzkiego rodzaju, wszystkie narody i powinowactwa i języki, jak zamierzył, że to błogosławieństwo przyjdzie do nich przez nasienie Abrahama. Naród Żydowski był tylko figuralnym nasieniem; zaś pozafiguralnym nasieniem jest Chrystus (Jezus Głowa kościoła jego ciałem), który będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi." Lecz świat musi oczekiwać na swoje błogosławieństwa dopóki kościół nie będzie uzupełniony, i nie przejdzie poza zasłonę i nie usiadzie z Chrystusem na jego stolicy.

Pytając się odnośnie powodzenia błogosławieństwa, której to pracy doglądał będzie kościół, Pismo Św. odpowiada, że "Kaźde kolano ukłoni się a kaźdy język wyzna"; i że znajomością Bożą napełniona będzie cała ziemia. Czy to oznacza uniwersalne zbawienie — iż kaźdy będzie zbawiony — odpowiedź jest, że Bóg zamierzył, iż tak jak wszyscy umierają w Adamie, tak wszyscy ożywni będą, przyprowadzeni ponownie do przywileju osiągnięcia wiecznego życia będzie zależeć na sposobie, w którym przywilej jest użyty. Żadni nie będą zniewoleni i zmuszeni.

Większość ludzkości ma takie poszanowanie do sprawiedliwości, że gdyby nagroda była tak pewna jak te požądania do grzechu, to niewątpliwie oni by woleli czynić sprawiedliwość. Wielu powiada nam, że byli niemal zmuszeni do czynienia zła. Tylko bardzo mało jest gotowych wyrzec się grzechu i postępować wąską drogą posłuszeństwa i poświęcenia. Za to też ci, którzy tak czynią w tym wieku otrzymają szczególną nagrodę, inni, którzy miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości będą mieć wszelką pomoc bez przymusu pod panowaniem Chrystusowego królestwa. Ci otrzymają w swoich staraniach współudział dla sprawiedliwości. Pisma Św. mimo to, z

równoważną siłą oświadcza, że jak śmierć była pierwotną karą za grzechy w wypadku Adama, tak zawsze będzie karą za grzech; i że ktokolwiek podczas przyszłego wieku będzie grzeszył dobrowolnie umrze wtórą śmiercią, z której nie będzie zmartwychwstania, odkupienia, nadziei przywrócenia.

ZIEMIA BĘDZIE PRZYSZŁYM MIESZKANIEM CZŁOWIEKA

Zanim grzech wszedł na świat, to Boskiem postanowieniem dla naszych pierwszych rodziców był ogród Eden. Gdy rozmyślamy o tem, zwróćmy nasz zmysł do przyszłości, strzeżonej przez Słowo Boże; i w zmysłowej wizji widzimy przywrócony Raj — nie tylko sam ogród, ale całą ziemię przywróconą do piękności, urodzajności, szczęśliwości. Potem przypominamy sobie natchnioną obietnicę tak znaną nam — "I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły, oto wszystko nowe czynię!" — Obj. 21:4, 5.

Odwołując się do słów Św. Piotra zapewniających te chwalebne "czasy restytucji" wszystkich rzeczy, które Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków od wieków, to widzimy, że w Boskim "słusznym czasie" ziemia będzie przyprowadzona do doskonałości pierwotnego przeznaczenia wyobrazonego w Edenie. My wierzymy, że ten czas jest bliski. My widzimy te obiecane przychodzące błogosławieństwa. Czemże są nasze ogromne projekty irygacji przez artezyjskie studnie i przez wodociągi, iżali nie wypełnieniem proroctw odnoszących się do królowania Chrystusa i błogosławienia ziemi! "Albowiem wody na puszczy wynikną, a potoki na pustyniach. Weselić się z tego będzie pustynia i miejsce leśne, a rozraduje się i zakwitnie jako róża." — Iz. 35:6, 1.

Pismo Św. powiada nam, że Bóg po stworzeniu różnych stopni duchowych istot uczynił człowieka, "mało mniejszym od aniołów." (Psa. 8:5) Rodzaj ludzki rozpoczął się z Adamem i Ewą, którzy byli zdolni uchwycić i ocenić Boskie urządzenie, gdy nieme stworzenia nie mogły. Bóg uczynił człowieka na swoje własne podobieństwo. Fakt, że grzech wszedł i sprowadził Ojca Adama pod wyrok śmierci nie oznacza, że Niebieski Ojciec zmienił Swoje zrządzenie. Cel, który on miał "na początku" nijak nie został zmieniony.

My możemy widzieć powód dla którego cały świat nie był uczyniony Edenem, mianowicie, Bóg zamierzył dać rodzajowi próbę. Według rekordu Pisma Św. to gdyby pierwsza para zachowała swoją sprawiedliwość, swoją świętość, to by trwali w doskonałości i by propagowali doskonały ród; i gdyby nie wszedł grzech, Bóg byłby odpowiedzialny za ich utrzymanie. Lecz Bóg przewidział, że grzech wejdzie, dlatego tylko uczynił Eden doskonałym i pozostawił resztę ziemi, by trwała w niedokończonym stanie. Konsekwentnie, Bóg rzekł do Adama: "Przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twego. O ona ciernie i oset roździe będzie tobie; i będziesz pożywał ziele polnego, w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba." — 1 Moj. 3:17-19.

NIEDOSKONAŁA ZIEMIA JEST BŁOGOSŁAWIENSTWEM DLA UPADŁEGO CZŁOWIEKA

Bóg mógł uczynić całą ziemię doskonałą tak łatwo

jak on "przygotował" mały ogród Eden. Lecz on przewidział, że gdyby ziemia była doskonała to walka umierania byłaby dłuższa, i degradacja człowieka byłaby większa. Bieda świata dopomogła zachować ludzkość od większej nieprawości. Wyrok "w pocie czoła będziesz pożywał chleba" było widocznie zamierzone jako błogosławieństwo, ażeby człowiek nauczył się lekcji doświadczenia przez borykanie się z ziemią o swoje życie. Jak Stwórca rzekł do człowieka odnośnie przeklętej ziemi, iż to było "dla ciebie." Więc człowiek nauczył się, że "Zapłatą za grzech jest śmierć." Niebieski Ojciec, mimo to, nie zmienił swego planu. Kiedy królestwo będzie ustanowione, ziemia wyda urodzaj swój; i Bóg zapewnia nas, że on "miejsce nóg swoich uwielbi." — Iza 60:13.

Edison był narzędziem opatrności w daniu nam zadziwiających elektrycznych narzędzi. Burbank i inni również pod Boskiem kierownictwem dokonali cudów w ogrodnictwie. Co za piękne owoce i kwiaty nastąpiły jako wynik! Jest to trudno wyobrazić sobie coś w zbliżeniu do doskonałości czy to w starym Edenie albo jak świat szeroki — Edenie jaki będzie ustanowiony! W odnoszeniu się do "czasów restytucji" Prorok oświadcza, że "ziemia także wyda urodzaj swój". (Psa. 67:7) My patrzymy na to przygotowanie się do wypełnienia się tej obietnicy.

Kilka lat temu w stanie Virginia rolnik znalazł nadzwyczajną pszenicę — sto czterdzieści dwie łodyżki, każda z dobrze rozwiniętym kłosem — pochodzące z jednego ziarna pszenicy! Pod nazwą "Cudowna Pszenica," jest ona teraz rozwijana powoli w różnych częściach kraju. Przeciętnie wydaje się, iż jedno ziarno zróżdzi około dwanaście set ziarn. Tego samego roku znaleziono również nadzwyczajny owies, rosnący dziko przy drodze. Ta sama opatrność dodatkowo, kieruje naszymi chemikami w ekonomicznych metodach w wydobywaniu saletrorodu z atmosfery do zasilania ziemi i tym sposobem podnosi ziemskie błogosławieństwa, w wypełnieniu Boskiej obietnicy, że on uczyni podnózek swój chwalebny.

Dlaczego ziemia nie była zaraz uczyniona chwalebna? Odpowiedź jest, że Bóg dozwala ludzkości do propagowania rasy wpierw. Gdyby ludzkość była doskonała, to może nauczyłyby się lekcji o okropności grzechu w ten sam sposób jak nauczyli się aniołowie. Przez przyspieszenie popełnienia grzechu, ludzkość nauczyła się złego wpierw i była poddana pod wszystkie zmiany grzechu i śmierci. Aniołowie nauczyli się tej drugiej lekcji — czym jest sprawiedliwość, czym jest dobro — nie tylko w przepisie, ale w oceniającym znaczeniu.

LUDZKOŚĆ NAUCZY SIĘ DRUGIEJ LEKCJI

Bóg wybiera teraz kościół. Tak prędko jak kościół

będzie uzupełniony, wtedy ludzkość będzie miała sposobność nauczyć się lekcji o sprawiedliwości, znajomości Boga i powstanie z grzechu i śmierci, z słabości, jakie przyszły na nich przez grzech. Ten podźwigający czas jest wyraźnie zaznaczony w Piśmie Świętym jako "czasy restytucji" — przywrócenia tego co zginęło. Odkąd to co było utracone było ludzką doskonałością i rozkoszą Edenu, ludzkość nie otrzyma niebieskich rzeczy, ale ziemskie błogosławieństwa. Boska wola będzie uskuteczniiona. Świat będzie przyprowadzony do doskonałości podczas tysiąca lat królowania Mesjasza. Największy dział restytucyjnej pracy odnosi się do człowieka. Twarde, kamienne samolubne serce, które jest jak świat szeroki, nie jest podobne Bogu ani Boskiej chwale.

"Człowiecza nieludzkość do człowieka

Tworzy nieobliczonym tysiącom smutek."

Dziewiętnaście stuleci kazania wykazuje, że uleczenie tej choroby nie jest w naszej mocy; i że tylko mało pragnie szukać Pańskiego ducha uprzejmości i łagodności serdecznej. Lecz wielki Król Chwały jest także Dobrym Lekarzem. On sam może uleczyć chorobę grzechu i jej rezultaty. Przez niego Boska obietnica dana Izraelowi będzie wypełniona: "I dam wam serce nowe, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste." (Ezech. 36:26). Praca ta wyjdzie od Izraela do wszystkich rodzajów ziemi, ku podźwignięciu wszystkich chętnych i posłusznych z grzechu i śmierci, do wszystkiego co było utracone w Edenie a odkupione na Kalwarji. Dzięki Bogu, że wszyscy niechętni i nie posłuszni nie będą przekazani do nie mających końca tortur, ale do "wtórej śmierci" — "wiecznego zniszczenia". Doskonała ziemia trwać będzie na wieki dla chwalebnych istot ludzkich.

CZOŁOWNICTWO CHRYSYUSA

Bóg zamierzył aby uczynić nowe stworzenie. Dlatego On przedsięwziął sposobność do powołania kościoła aby był połączony z jego Panem, w Boskiej naturze, daleko ponad księstwa i moce i ponad wszelkie imię. Ci, ewentualnie, kiedy wszyscy dobrowolni grzesznicy będą wymazani, dowiadujemy się jak Pismo Św. zaznacza, że "każde stworzenie, które jest na niebie, i na ziemi, i w morzu", słyszałem mówiące, "Siedzącemu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo, i cześć i chwała, i siła na wieki wieków." (Obj. 5:13) Tym sposobem Pan zgromadzi razem wszystkich wiernych, tak na niebie jak i na ziemi, pod czołownictwo Chrystusa, którego Głową jest Jehowa. — Ef. 1:10.

W. T. 1 lipca, 1912 r. Str. 5057

SPRAWOZDANIA Z KONWENCYJ

SPRAWOZDANIE KONWENCYJNE Z CHICAGO, ILL.

Stosownie według zamieszczonej notatki w "Brzasku Nowej Ery" odbyła się dwudniowa lokalna konwencja dnia 15-go i 26-go grudnia 1938 roku w Chicago, Illinois; przed rozpoczęciem której dany był odczyt na radjo na temat odpowiadający duchowi czasu: "Uniwersalny Pokój". Podkreślić tutaj należy, że odczyt opracowany był bardzo starannie, którego bogata treść powinna zwrócić

uwagę słuchaczy na Onego Księcia Pokoju o którym dawno temu przepowiadał Prorok Izajasz 9:6, a następnie podczas Jego narodzenia się, chóry anielskie obwieszczały światu o obecności Tego, który w oznaczonym przez Boga czasie, — zaprowadzi i utwali Pokój Uniwersalny. Dlatego też wdzięczni będąc Wszchemogącemu Stwórcy Nieba i Ziemi za ten błogi przywilej świadczenia o Jego majestatycznym zrządzeniu, nasz sentyment połączył się z echem Chóru Anielskiego z przed dziewiętnastu wieków

czasu w słowach: "Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

Z radio stacji udano się na salę konwencyjną, gdzie zauważono niektórych braci i sióstr z dalszych okolic wyprzedzających swoją obecnością nawet nie jednych miejscowych, w czym można zastosować słowa Apostoła Pawła: "Uprzedzając jedni drugich w dobrych uczynkach." Stopniowo braci i sióstr przybywało co raz więcej, poczem Brat Przewodniczący otworzył Konwencję słowami wierszu konwencyjnego z Psalmu 149:1, który brzmi: "Śpiewajcie Panu pieśń nową; Chwała Jego niechaj zabrzmie w Zgromadzeniu Świętych" zwracając uwagę zgromadzonym, że jednym jedynym celem Ludu Bożego, który się zgromadził na tę duchową Ucztę, by wysławiał Imię Tego, Który nam tyle dobrodziejstw uczynił, zachowując ono Nowe Przykazanie dane nam przez Jego Umiłowanego Syna a Pana i Mistrza naszego Jezusa Chrystusa, według Ew. Jana 13:34-35. Następnie odśpiewano stosowne pieśni t. j. No. 1-szy i 250-ty, w których błagano Ojca Światłości o Jego Ducha łaski-źródła, by Światło-Prawdy Jego Słowa umocniło w wierze wszystkich, którzy uczynili przymierze przy ofierze.

W dalszym ciągu błęgiego nastroju ducha, brat Przewodniczący odczytał "Postanowienia Poranne i Ślubowanie Panu" jak również tekst i komentarz z Manny przypadający na ten dzień, przypominając zgromadzonym uczestnikom wesela i radości, że Bóg jest Dawcą każdego dobrego i doskonałego daru, że On jest Tym, który ustawicznie udziela, a my ustawicznie od Niego przyjmujemy. Lecz największy dar, którego nam dał, jest Jego Syn, który stał się naszym Zbawicielem.

Wykładami na różne tematy służyło nam trzech przyjezdnych Braci, chociaż na programie przewidywanych było więcej mówców z okolicznych Zgromadzeń, to jednak warunki obecnej doby nie wszystkim sprzyjały do urzeczywistnienia swoich pragnień. Dodać należy, że i dla publiczności dany był odczyt na sali konwencyjnej przez Brata Rycombel na temat: "Największa walka na ziemi zbliża się o piątą władzę uniwersalną — która wkrótce oładnie światem." Aczkolwiek powyższy odczyt był ogłoszony w miejscowym dzienniku i przez fale radjowe, to jednak nie możemy się pochwalić by publiczność licznie dopisała na nasze zaproszenie jak to kiedyś bywało; to jednak ci, którzy przybyli jak dało się zauważyć — w wielkim skupieniu myśli, pilnie słuchali wykładu.

Nie mniej byli zainteresowani zgromadzeni z różnych miast, zborów i grup bracia i siostry — wskazówkami braci przemawiających w świetle Pisma Świętego i nauk Onego Wiernego Sługi, przypominając zgromadzonym na one wielkie i kosztowne obietnice, jakie nam są darowane przez Tego, Który nie cofa Swego Słowa, Którego gruntem Stolicy jest Sprawiedliwość. Żyd. 6:10, 18. Psalm 89:15.

Podczas zebrania świadectw i modlitwy, jedni wyrzucali swoje uczucia wdzięczności i błogosławieństwa Ojcu Niebieskiemu, że nie dał się pominąć nodze naszej, drudzy zaś w dziękczynieniu i kornej prośbie modląc się gorliwie o zwycięstwo dla tych, którzy pragną czynić Wolę Ojca Niebieskiego. Przy końcu tegoż zebrania, odczytano telegramy i listy z życzeniami od drogich nam i miłych braci i sióstr w Chrystusie, którzy nie mogli przybyć na Konwencję osobiście, ale duchem byli z nami złą-

czeniu — co potwierdzają ich słowa. Załujemy mocno że pełen wonności miłych słów list od Drogich nam Braci i Sióstr z Polski skierowany na Konwencję, spóźnił się o całe dwa dni, lecz jednak był odczytany przed Zgromadzeniem na zebraniu noworocznym.

W drugim dniu konwencji podczas obiadowej pory odbył się Symbol Chrztu, w którym wzięło udział dwóch braci i trzy siostry — czyniąc akt wyznania przez zanurzenie w wodzie, że wstępują w ślady Chrystusa Pana. Następnie po spożytym obiedzie nasi Mili Nowicjusze stanęli rzędem, a bracia i siostry przechodząc kolejno podawali prawicę — życząc im zwycięstwa na tej wąskiej ścieżce, na którą wstąpili. Po tem dane były jeszcze dwa nader budujące Wykłady, na których sala była wypełniona po brzegi; i faktycznie godnem uwagi jest to, że kiedy indziej to pod koniec konwencji sala się opróżniała, a tą razą wszystkie miejsca były zajęte.

Atoli wszystkiemu się koniec przybliżył, mówi Apostoł Piotr; tudzież przybliżył się też czas na zakończenie tej błęgiej duchowej biesiady, przetoż przewodniczący streścił słowami zachęty przebieg konwencji — przypominając zgromadzonym o obfitości pokarmu duchowego jakiego nam Pan hojnie udzielał przez swoje narzędzia, czem będąc wielce ubogaceni — byśmy trwali w tem przymierzu przy ofierze.

Następnie przedstawiono zgromadzonym Uczestnikom rozchód i dochód z tej dwudniowej Uczty duchowej, więc okazało się, że Lud Pański jest szczery, ofiarny i ekonomiczny; bowiem po opłaceniu różnych wydatków, dzięki ofiarności i współpracy braci i sióstr pozostała jeszcze dosyć pokaźna suma, która mocą uchwały zgromadzonych została podzielona na dwie części; jedna część została odesłana do Międzynarodowego Zarządu w Detroit, Mich., na pracę Pańską, a druga pozostała w Zgromadzeniu w Chicago na fundusz radjowy. Poczem jednogłośnie przeprowadzono wniosek, ażeby przez łamy "Brzasku Nowej Ery" przesłać Drogo-Umiłowanym Braciom i Siostram gdziekolwiek się znajdują i czytają to pismo, nasze wyrazy miłości chrześcijańskiej — dzieląc się z Niemi temi błogosławieństwami, jakimi sami zostaliśmy ubogaceni od Ojca Niebieskiego.

Konwencję zakończono modlitwą dziękczynną i Pieśnią — Hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Zbór Pana w Chicago, Ill. (Sekr., St. J. R.)

SPRAWOZDANIE Z LOKALNEJ KONWENCJI W ZAMOŚCIU, POLSKA

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry. Pozdrawiamy was w imieniu naszego drogiego Odkupiciela Jezusa Chrystusa. Uczestnicy jednej wiary, nadziei i miłości, łączmy się w jedną rodzinę Bożą, której głową jest On Najdostojniejszy a święte jest imię Jego. Niech staraniem naszym będzie abyśmy byli godni coraz więcej Jego łaski, błogosławieństwa i radości, które to rzeczy tak obficie spływają na tych, którzy są mu wierni w swoim poświęceniu. Bo On powiedział, abyśmy się społecznie miłowali jako On nas umiłował, iż duszę swą położył za nas. Pomimo tych trudnych czasów, jakie przeżywamy, to jednak Ojciec nasz niebieski obficie nam błogosławił i napełnił radością z którą chcemy się podzielić z wszystkim ludem Bożym.

Chociaż atmosfera dała się nam we znaki w czasie tej uczty duchowej, to jednak ktokolwiek pragnął korzystać z tego przywileju otrzymał radość, pokój i wzmocnienie do dalszego boju o wiarę raz świętym podaną. Zaraz na wstępie można było zauważyć, że ci, którzy zostali pokropieni drogocenną krwią Baranka, Pana naszego z jak wielkiem ożywieniem rozmawiali o prawdzie, którą tak wielce umiłowali i oddali serca swe na jej mieszkanie. Jak miłym był ten czas tej uczty duchowej, tej społecznej łączności, radości i miłości.

Uczestników było około 80 osób; a chociaż niektórzy różnili się w swem przekonaniu lecz to tylko z przyczyny ludzkiej, a nie z woli Boga, to jednak nie zauważono żadnego uprzedzenia jedni do drugich. Ponieważ Ojciec nasz niebieski napełnił wszystkich szczeremu serca słowami zapisanymi w Ew. Jana 13:34, 35 i Psalm 133:1.

Wykłady przez pięciu braci przyjezdnych były tak zachwycające, że niektórzy wyrażali się, że nigdy nie mieli tak przekłutych usz i tak otwartych serc ku słuchaniu i przyjmowaniu tych gorących słów wypływających z Księgi Żywota, jak podczas tej duchowej uczty. Za to niech będzie Bogu cześć i dziękczynienie, za tak pocieszającą wesołą Ewangelię, za te skarby nowe i stare wywodzone za skarbu Słowa Bożego. Przeto, niech imię Pańskie będzie uwielbiane przez wszystkich Jego sług póki się dziś nazywa; a cienie Jego skrzydeł niech zaślania ich aby nie powinęła się noga ich, by nadal mogli zmacniać i ugruntowywać nas w najświętszej wierze, bo dni złe są.

Konwencję otworzono dnia 24-go grudnia o godzinie 12:30 w południe, śpiewem i modlitwą, potem odbyły się dwa wykłady. Dzień drugi rozpoczęto przy większej liczbie uczestników bo to była niedziela i święto narodzenia naszego Pana. W dniu tym miejscowy chór imponował pieśnią chóralną. Tego dnia mieliśmy sześć wykładów, trzy przed obiadem a trzy po południu. W czasie obiadu braterstwo miejscowe gościło gości przyjezdnych. Dnia trzeciego, t. j. 26-go grudnia rozpoczęto ucztę duchową zebraniem świadectw, które tak pobudziły uczestników, że zapanowało wielkie rozczulenie, tak serdeczne iż wszyscy zaprawdę mogli powiedzieć, że to była prawdziwa uczta duchowa rodziny Bożej. Potem odbyły się dwa wykłady przed obiadem a trzy po południu.

Kiedy zbliżył się czas zakończenia konwencji wszyscy odczuli jakoby smutek, że muszą się rozejść każdy do swego zajęcia, wszyscy płakali, nie mogli się rozejść, lecz trudno, bo jeszcze pielgrzymujemy do niebieskiego Chanaan, musimy postępować wiarą naprzód jeśli chcemy się ostać na tej wąskiej drodze. Pamiętaj, że jeśli pozostaniemy wiernymi aż do śmierci, to chojne będzie nam dane wejście do Królestwa Bożego, a tam nie będzie już potrzeba śpiewać Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów, bo wszyscy będziemy złączeni z Panem na zawsze. Potem uściskano braterskie dłonie a przeważnie tym sześcioro osobom, które przyjęły chrzest, życząc sobie wzajemnie wierności i wytrwałości w poświęceniu aż do śmierci. Jak również uchwalono jednogłośnie przez podniesienie rąk, aby podzielić się tą radością z wszystkimi dziećmi Bożymi a przeważnie z temi poza oceanem, którzy nam dużo dopomagają w naszym poświęceniu, przez łamy pisma Brzask Nowej Ery. Następnie wszyscy upadli na kolana i

podziękowali Bogu za jego dary i Jego opatrzność w tej niebiańskiej uczcie i rozeszli się do swoich domów.

Zbór Pana w Zamościu, L. K.

LIST Z ZAMOŚCIA, POLSKA

Do wszystkich sług Pańskich w Ameryce. Łaska i Pokój Boży niech obfituje wam po wszystkie dni żywota waszego a miłosierdzie Boże niech was nie opuszcza, ale niech wam towarzyszy na drodze waszego poświęcenia. Pomimo, że nas rozdziela ten ogromny ocean, to jednak jesteście bardzo bliskimi naszemu sercu. Pracę waszą dla Stwórcy Wszechświata i ducha waszego odczuwamy na każdym kroku naszej pielgrzymki. Dlatego, jak tu w Polsce biednej odczuwamy, że jest to naszym obowiązkiem najpierw wobec Boga nieograniczonej miłości i wobec jego Syna naszego Odkupiciela, jak również wobec braterstwa poza oceanem, wam którzy wykładacie swoje życia za nas tu w Polsce, aby podać wam nasze dłonie i uściskać was jako najmilszych sercu naszemu tu na ziemi. Przyjmijcie od nas nasze uczucia serca, nasze dziękczynienie jako od współczłonków ciała Chrystusowego.

Będąc napełnieni radością niewymowną wołamy do naszego Boga Jehowy, onego najserdeczniejszego, któremu żaden nie dorównuje. Przedłuż dni tym, którzy pracują dla nas biednych, błogosław im obficie dla chwały Boga, aby byli nam zachętą i wzmocnieniem. Panie dodawaj nam siły abyśmy mogli się okazać wiernymi aż do śmierci i połączyć się wszyscy z Panem raz na zawsze, aby nie rozdzielał nas już ten ziemski ocean.

Zatem niech wasza gorliwość zaparcia samych siebie pali się nadal na miedzianym ołtarzu, a wonność kadzidła waszego na złotym ołtarzu unosi się poza zasłoną nad Ubłagalnię. Prosimy przyjąć to nasze skromne podziękowanie ze szczerości serca naszego. Wierząc, że Wieki Stwórca da wam zapłatę za waszą wierność i szczerść w pracy dla wszystkich poświęconych. Z tym Nowym Rokiem życzymy wam wszelkiej łaski, opieki i miłości Ojcowskiej. "Niech wam błogosławi Pan, niechaj was strzeże; niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad wami, a niech będzie wam miłościw. Niech obróci Pan twarz swoją ku wam a niechaj da wam pokój." — 4 Moj. 6:24-26.

My z naszej strony tu w Polsce, a szczególnie w Zamościu i okolicy nie puszczamy pracy waszej bez użytku, ale wciąż staramy się by to poselstwo Boże krzewić dopóki się dziś nazywa. Bóg widzi, że na ile jesteśmy zdolni i co jest możliwe do wykonania na tyle pracujemy. Przeto prosimy was módlcie się za nami a my modlimy się za wami, aby to dzieło Boże było nadal prowadzone aż do naszej śmierci. Poruczymy was wszystkim łasce Bożej i opiece, wasi szczerzy i miłujący was bracia i siostry ubiegający się o współobywatelstwo nadchodzącego Królestwa Bożego.

L. K.

LIST Z FRANCJI

Herserange, w grudniu 1938 roku

Drogo umiłowani w Panu Braterstwo!

Pokój Wam, pokój Pański niech będzie z Wami wszystkimi, aż do końca Waszego żywota.

Pozwólcie mi podzielić się z Wami radością, jaką odczuwam z łaski naszego Pana przy kończącym się starym roku 1938.

Składam serdeczne dzięki naszemu Panu za tak kosztowny przywilej, którym mnie obdarzył pozwalając mi współuczestniczyć z ludem wysławiającym Jego święte imię a ludzkości i ogłaszającym pełne miłości — Królestwo Boże — Królestwo szczęścia i wiecznej radości.

Rok 1938 był rokiem burzliwym, rokiem co raz większego ucisku, rokiem zwodniczym — właśnie ten rok na niektóre dzieci Boże zastawał — swe zwodnicze sidła, a ponieważ brak było nikogo, którym poświęconym spostrzegawczym umysłu wpadli w matnię tego sidła a następstwa z tego wynikły, że zlekceważyli swe powołanie a dziś znajdują się jeśli nie w świecie, to w każdym razie na drodze wiodącej do świata.

Drudzy zaś, którzy umiłowali Pana mają ten przywilej, że przetrwali ten zły czas i pozostali nadal przy Panu a na których się wypełnia Słowo Boże: "Cieszcie, cieszcie lud mój, mówi Bóg wasz. Izajasz 40:1-11."

Zaiste, że jest to wielki zaszczyt jeśli Pan komuś dozwolił uczestniczyć w społeczności radości serca; jeśli ci pozostali przy Panu mogą wspólnie się cieszyć, tak w tym kończącym się starym roku, jak i na początku nowego 1939 mogą też z pokornym sercem powiedzieć: "Tobie przynależy o Boże! chwała na Syonie, a tobie ślub ma być oddany. Ty wysłuchiwaś modlitwy przetoż do ciebie przychodzi wszelkie ciało. Wielkie nieprawości, które wzięły górę nad nami i przestępstwa nasze Ty oczyszczasz. Błogosławiony kogo ty obierzesz a przyjmujesz aby mieszkał w sieniach twoich, będziemy nasyceni dobrami domu twego w świątyni kościoła twego". Psalm 65:1-5.

Do tych właśnie pozostałych przy Panu zanoszę me serdeczne prośby, i zarazem pozwólcie mi niech krzyczę do Was z całych sił za Prorokiem Pańskim: "Cieszcie, cieszcie lud Boży" a echo tego głosu niech się odbije w każdym poświęconem sercu dziecka Bożego, gdziekolwiek by się ono nie znajdowało.

Niech rok ten nowy przyjmie to echo, a po całym świecie niech zabrzmie chwała dla świętego Pana Jehowy i umiłowanego Jego Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa za wielką łaskę, której nam udzielił i udziela że Was a przy Was i nas zachował od matni tego świata, że nadal Wam udziela swego błogosławieństwa dla głoszenia światu "Radosnej Nowiny i pocieszenia wszystkich płaczących".

Niema wznosiejszej misji nad tą, niema piękniejszego celu nad ten, niema chwalebniejszej pracy nad tę, dlatego aby wszyscy, którzy słyszą Prawdę zrozumieli jej cel, jej naukę, jej piękność, a będą mieli tę samą radość w swych sercach, jaką ja mam a z którą się dzielę dziś ze wszystkim ludem Pańskim, a zwłaszcza z Braćmi z Brzasku Nowej Ery, którzy z zaparciem siebie przyjęli to słodkie jarzmo Jezusowe a idąc w świat głoszą Królestwo Boże i niosą radość wzdychającemu stworzeniu, gdziekolwiek ono chce przyjąć Słowo Boże.

I w tym właśnie celu ośmielam się pisać aby temu ludowi Bożemu ktokolwiek on jest złożyć moje najserdeczniejsze podziękowanie za jego ofiarną pracę w służbie Pańskiej podjętej w roku 1938, i również załączam prośbę o przyjęcie mych najserdeczniejszych życzeń na rok 1939

aby praca Pańska nadal tak uczciwie jak dotąd prowadzoną była ku chwale świętego Pana Jehowy, w objawieniu Jego wzniesłego celu tycającego się Królestwa wiecznego pokoju.

W tym celu przesyłam przekazem międzynarodowym sumę trzy dolary z prośbą o przyjęcie ich z przeznaczeniem na pracę Pańską, która to praca jest tak piękna, tak miła i sprowadzająca tak wiele błogosławieństw w sercach tych, którzy miłują Pana.

W zakończeniu życzę wszystkiemu Braterstwu Ojcowskich błogosławieństw i pozostaję w jednej nadziei powołania naszego, brat i współsługa w Panu,

A. T.

UCISK ŚWIATA

Pytanie. — Kiedy rozpoczął się ucisk, kiedy była połowa ucisku i kiedy się skończy?

Odpowiedź. — Ucisk świata lub uciśnienie narodów o jakim mówi nasz Pan, a zapisane jest w Ew. Łukasza 21:25, 26 nie mógł się zacząć przed skończeniem czasów pogan, dlatego, że Bóg dał im moc panowania siedem czasów, po 360 lat każdy, 7 X 360 stanowi okres 2520 lat, licząc od czasu zdetronizowania ostatniego króla Izraelskiego, Sedekijasza, które miało miejsce 606 roku przed Chrystusem, zatem gdy dodamy 1914 do 606 otrzymujemy liczbę 2520, po którym to czasie miały się skończyć "Czasy Pogan", który to czas zapoczątkował się wojną europejską w 1914 roku, odtąd właśnie rozpoczyna się ucisk świata, który prawdopodobnie będzie trwał 40 lat, który ma się zakończyć walką Armagedonu, do którego się tak szalenie przygotowują narody, jak to jest widoczne bez jakiegokolwiek dalszego komentowania.

Zatem jeżeli ta kalkulacja jest właściwa, że ucisk ma trwać 40 lat licząc od 1914 roku, to ucisk powinien się skończyć w 1954 r., z tego by wynikało, że żyjemy już w drugiej połowie ucisku od 1934 roku. Patrząc na świat z punktu dzisiejszego, zdaje się, że śmiało możemy przypuszczać, że w tych następnych piętnastu latach zajdą wielkie wypadki, a nawet jest trudnym do uwierzenia aby obecne warunki mogły tak długo się ostać.

Generalna Konwencja w Łodzi, Polska

Zbliża się czas, że lud Pański w Polsce w niedalekiej przyszłości będzie miał przywilej uczestniczenia nie tylko w uczcie duchowej urządzanej raz do roku, lecz także w sprawach tycających się wyboru sług międzyborowych na następny rok. Jak również radzić będzie w jaki sposób możnaby utrzymać ład i harmonję wśród poświęconych Pańskich w Polsce. Powinniśmy mieć na uwadze szczególnie czas w jakim żyjemy, by nie marnować go na próżne dysputy, bo warunki w świecie nie gwarantują nam jutra. Przeto umiłowani Pańscy wykorzystajmy to co nazywamy dziś, bo jutro może być zapóźno.

Konwencja odbędzie się w mieście Łodzi, podczas święta Zesłania ducha, przy ul. Zachodniej 38, lewa oficyna, II piętro. Czas na otwarcie konwencji naznaczony jest na dzień 28 maja, o godzinie 9-ej rano.

Zarząd Międzyborowy w Polsce